Nr. 70. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „SWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 26-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Po Genewie Warszawa.

RZĄD I SEJM A SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE.

Grudziądz, 25 marca 1926 r.

Chociaż wielka wprawdzie pokojowa, ale zaciekła bitwa narodów w Genewie zakończyła się niczem, chociaż tak dawno należne Polsce miejsce stałe w Radzie L. N. nie zostało jeszcze przez p. premjera zdobyte — to jednak społeczeństwo polskie jest zadowolone, pocieszając się tem, że przecież mogło być gorzej. O p. Skrzyńskim, który powrócił z Genewy z wielkiemi sukcesami... moralnemi powiadają sobie zapewne w Warszawie: „szczęściarz“, „w czepku się rodził“, „ktoby pomyślał, że veto Brazylji stanie mu się szczeblem do sławy grodu, że mu się na Teutonow rozsierdzony Mussolini tak przysłuży“.

Tryumfalna mina p. premjera, fakt, że jego gabinet wbrew pesymistycznym przewidywaniom nie potknął i nie wywrócił się o kamień („Made in Germany“) genewski nie powinien jednak nikogo łudzić, że w koalicji naszej jest wszystko w porządku, że najgorsze kłopoty i niebezpieczeństwa przezwyciężone zostały.

Niestety, koalicyjny gabinet p. Skrzyńskiego i dziś podobnie jak przed rozprawą genewską opiera się na chwiejnych podstawach, nie jest pewny swego jutra. Podstawy nietylko są chwiejne, ale ich, a conajmniej najważniejszej z nich: planu, programu gospodarczo-finansowego, jak nie było tak niema. Niema i zgoła nie wiadomo czy, kiedy będzie, bo grupy, składające się na koalicję nie przestały ciągnąć jedna „do Sasa“, druga „do lasa“.

Socjaliści i enperowcy okazują największe zainteresowania w kierunku jednania sobie popularności, uprawiania konkurencji demagogicznej z komunistami i mając na względzie utorowanie sobie drogi do przyszłych wyborów sejmowych żywiej troszczą się o swój interes partyjny niż o dobro ogólne, państwowe.

W tych warunkach raz po raz zjawiają się na porządku dziennym sensacyjne wieści o dymisjach poszczególnych ministrów, ba nawet o jakoby rychłem ustąpieniu gabinetu, zmianie rządu. Mówią jakoby p. Witos nosił się z projektem utworzenia gabinetu centrowo-prawicowego, to znowu pojawia się fantastyczna pogłoska, że już, już gotowy jest zespół gabinetu lewicowego, którego skład od premjera aż do ostatniego ministra jest kompletnie ustalony tylko brak jeszcze pewnej drobnostki : większości w Sejmie.

Ową większość na danym terenie posiada i to pod względem liczbowym nader poważną, obecny gabinet koalicyjny, który niemniej jednak jest słaby, bo brak mu drugiej „drobnostki“: programu, ustalenia zasad. Wobec tego nie przestaje być aktualnem pytanie: rekonstrukcja czy przesilenie.

Co do pierwszej to najprawdopodobniejsze są zmiany na stanowisku ministrów spraw: wewnętrznych i wojskowych. Pierwsze, po p. Raczkiewiczu, który oddawna już zamierza ustąpić, objąłby pos. Chaciński, prezes sejm. klubu Chrześc. Dem., na drugie po odejściu gen. Żeligowskiego, który z zadaniami ministra nie może się uporać zarysowują się kandydatury gen. Sosnkowskiego i ewentualnie gen. Sikorskiego.

O ile te zmiany rokują skutki dodatnie, o tyle znowu trudno byłoby uważać za rekonstrukcje zmianę na stanowiska ministra Skarbu. Takie przesunięcie, które może spowodować taktyka P. P. S. grozi jeszcze większem niż dotąd powikłaniem trudnej sytuacji finansowej.

Od takiej jednak, czy innej rekonstrukcji niewątpliwie gorszem byłoby przesilenie rządu. Gabinet p. Skrzyńskiego nie jest i nie może być doskonałym, bo temu stoi na przeszkodzie brak jednolitej większości. Ale jest możność pewnego wzmocnienia spoistości rządu przez większe równouprawnienie wchodzących w skład jego grup i przez większe uzgodnienie ich dotąd niedostatecznie sharmonizowanych postulatów.

Tego wzmocnienia i tego sharmonizowania domaga się od Rządu i od Sejmu całe społeczeństwo polskie, które ma już po uszy chwiejności rządu centralnego oraz demagogicznych targów partyjnych. Na winowajców ewentualnego przesilenia tak w danych warunkach kosztownego i niebezpiecznego wydałaby zdrowa opinja publiczna sąd może nierychliwy, ale sprawiedliwy i surowy. Z tem stanowiskiem społeczeństwa powinny się sfery rządowe i sejmowe bacznie liczyć.

— S. M. —

Trafiła kosa na kamień.

Możliwość nowej porażki Niemiec we wrześniu.

Genewa (A. W.). Według informacji z kół Ligi Narodów nie można się spodziewać, by Brazylja w najbliższej przyszłości zmieniła stanowisko w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów bez przyznania stałego miejsca w Radzie dla Brazylji.

Ciągle powtarzające się oświadczenia brazylijskich mężów stanu nie zwiastują powodzenia pracom specjalnej komisji dla zbadania ustroju Ligi.

Już dziś **staje się problematycznem, czy Niemcy będą mogły być przyjęte do Ligi Narodów w jesieni.**

Po nitce do kłębka.

Fałszerstwo banknotów miało swe źródło w Niemczech.

Budapeszt, (A. W.) Przybyły tutaj przedstawiciel Banku Francuskiego Graviere oświadczył, iż przeprowadzone przez niego badania w Niemczech naprowadziły na ślad szeregu nici, jakie łączyły **fałszerzy węgierskich z Niemcami.**

Kartograficzny instytut w Monachjum, rekrutujący się wyłącznie z byłych oficerów, utrzymywał stosunki z sekretarzem księcia Windischgraetza, Rabą. **Raba** nabywał **papier na banknoty w Kolonji,** na podstawie listów polecających dyrekcji **instytutu monachijskiego.** Stwierdzono również, iż hrabia Teleky był częstym gościem tegoż instytutu.

Maszyna, służąca do numeracji fałszywych banknotów **pochodziła z Lipska.**

Strzelanina na granicy wschodniej.

Prowokacje bolszewików. — Walka z przemytnikami po stronie rosyjskiej.

Z Wilna nadchodzą wiadomości o coraz częstszych wypadkach strzelaniny na naszem pograniczu wschodniem naruszających istniejące umowy. Niedawno żołnierze bolszewiccy postrzelili jednego z naszych żołnierzy. Ostatnio świadomie strzelając w stronę naszej granicy przestrzelono nasze emblematy państwowe na słupie Nr 4 4 znajdującym się na przedpolu odcinka straży granicznej Nr. 32.

Również w tych dniach doszło po stronie sowieckiej do strzelaniny na przedpolu Radoszkowice. Sowiecka straż graniczna prowadziła walkę z uzbrojoną bandą przemytników. W walce używano również **granatów ręcznych.** Baudy widocznie nie zdołano rozpędzić, gdyż w kilka godzin później, nieco dalej na południe słychać było również odgłosy karabinowe.

Hydra zdrady na Pomorzu.

Wykrycie groznej szajki złodziejów dezerterów i szpiegów. — Terenem operacyjnym był Tczew, Toruń, Bydgoszcz i Gdańsk. — Najgorsze wyrzutki społeczeństwa należały do szajki. — Porucznik defraudant oddał się w ręce policji.

Toruń AW). Policja polityczna toruńska znajdowała się już od dłuższego czasu na tropie **wielkiej szajki szpiegowskiej,** operującej na terenie Tczewa, Torunia i Gdańska.

Dnia 22 bm. policja tutejsza przystąpiła do zlikwidowania tej szajki, wspólnie z policją warszawską. Przeprowadzono **cały szereg rewizji i aresztowań,** których rezultatem było oddanie w ręce sądu w Warszawie herszta szajki Leonarda Blankiera, znanego na bruku Torunia, Bydgoszczy. Tczewa i Gdańska, jako też Kleinmanna wraz z żoną, Hamburgera i Edelszteina,

Przy tej sposobności aresztowano **kilku dezerterów wojskowych i osobników podejrzanych o szpiegowstwo,** ukrywających się u wymienionych osób.

Podczas rewizji znaleziono szereg **fałszywych paszportów** i notatki treści podejrzanej, a również **pieniądze bolszewickie.**

Jednocześnie w ręce policji toruńskiej oddał się **por. Karwański,** który swego czasu zdefraudował większą ilość pieniędzy w Toruniu.

Również w związku z tą aferą aresztowano w Tczewie niejakiego Habermanna, kurjera szajki, który miał w podwójnym dnie walizki fałszowane paszporty i dokumenty.

Dodać należy, że w ub. tygodniu Blankier usiłował **przekupić jednego z funkcjonarjuszów toruńskiej** policji politycznej, ofiarowując mu znaczną kwotę pieniężną, nie osięgnął jednak zamierzonego celu.

DYMISJA BENESZA.

Praga - Czeska, 24. 3. W kołach politycznych omawia się możliwość ustąpienia czeskiego ministra spraw zagranicznych dr. Benesza. Jako następcę Benesza wymieniają posła Girza.

Spraw ma być rozstrzygnięta w najbliższych dniach.

*

EKSPLOZJA W LABORATORJUM.

38 ofiar strasznej katastrofy.

Paryż, 24. 3. W Ljonie nastąpiła w laboratorjum farmaceutycznem eksplozja, wskutek przedostania się **iskry do zbiornika z benzyną. Jeden robotnik został zabity, a z 16-tu ciężko rannych, 3-ch zmarło. 21 robotników** zostało lekko rannych. Całe laboratorjum zostało zniszczone. Szkody wynoszą 500 tys. franków.

Jeszcze odgłosy Genewy.

Zwycięstwo Chamberlaina. — Zadowolenie w Paryżu. — Niemcy były siebie zbyt pewne.

Londyn, AW. „Daily News“, nawiązując do wczorajszego głosowania w Izbie Gmin, gdzie 325 głosami przeciw 131 **odrzucono wniosek Lloyd George'a** o skreślenie z pensji ministra spraw zagranicznych 100 Ł — co oznaczałoby votum nieufności dla Chamberlaina, — podkreśla, że **nie należy uważać wczorajszej dyskusji za zakończenie sprawy** z Chamberlainem.

„Daily Herald zaznacza, że mowa Chamberlaina nie poprawiła jego sytuacji, a polityka jego jest w dalszym ciągu potępiana, że **należy liczyć się z przeniesieniem tego męża stanu na inne stanowisko.**

„Daily Chronicle“ przedstawia wczorajszą dyskusję jako marne zwycięstwo konserwatystów, które nie załatwia sprawy.

Paryż, AW. Sukces Chamberlaina przyjęto w Paryżu z wielkiem zadowoleniem. Mimo wyjaśnień Chamberlaina panuje tu przekonanie, że **obrady genewskie nie były dostatecznie przygotowane.**

Prasa podnosi wyjaśnienie Chamberlaina, że Niemcy mogły już w r. 1924 wnioskować z odpowiedzi Brazylji, że ta poprze kandydaturę Niemiec tylko pod tym warunkiem jeżeli sama otrzyma stałe miejsce w R. Ligi. „L'Oeuvre“ zapytuje, dlaczego Niemcy i Brazylja milczały, a Niemcy postępowały w ten sposób, jakby były zupełnie pewne poparcia wszystkich członków Ligi Narodów.



NOWY KARDYNAŁ BELGJI.

W miejsce zmarłego kardynała Mercier'a, mianowany został kardynałem Belgji i arcybiskupem Mechelnu, (godność tytularna) dotychczasowy arcybiskup Antwerpji Ernest von Rony

Zawikłana sytuacja finansowa Francji.

Paryż, 24 3. „Echo de Paris“ donosi że w M-stwie Skarbu odbyła się konferencja na której skonstatowano że ze względu na obecne położenie finansowe niema innego wyścia, jak podwyższenie podatku obrotowego dla uzyskania odpowiednich kwot lub inflacja; jednak zarówno minister skarbu Peret, jako też i Briand są przeciwnikami tej ostatniej.

Demagogja N. P. R. oraz P. P. S. nie liczy się z rzeczywistością i grozi ruiną naszemu życiu gospodarczemu.

Biorące udział w rządzie stronnictwa lewicowe jak **P. P. S. i N. P. R.**, domagają się stale podwyższenia podatków bezpośrednich, twierdząc, że siła podatkowa nie jest jeszcze należycie wyzyskana i że podatki te mogą być podniesione.

Jak żądanie to jest w wysokim stopniu demagogiczne i nie liczy się z warunkami gospodarczemi kraju niech za dowód służy taki przykład: oto w b. Austrji był projekt wydzielenia b. Galicji z krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, przekazania jej administracji na własny rachunek, przyczem na cele wspólne państwowe, t. j. wojsko, sprawy zagraniczne i wspólny skarb, miała wypłacać b. Galicja 80.000.000 koron rocznie. Gdybyśmy to zastosowali do Małopolski dziś, uwzględniając, że budżet ministerstwa spraw wojskowych wynosi 600 miljonów., ministerswa spraw zagranicznych 20 milj., a na cele ministerstwa skarbu gdyby przyjąć 10 miljonów, to uczyniłoby razem 680 miljonów złotych. Ponieważ Małopolska ma 8 miljonów ludności, przeto winna zapłacić 168 miljonów złotych., **czyli 2 razy więcej** jak za b. Austrji, przy zubożeniu kraju, jeżeli w samych budynkach straty wynoszą 1.780.000 domów czyli jeden i pół miljarda zł., z czego lwia część wypada w aśnie na Małopolskę ponadto straty w dobytku, w kulturze ziemi td., ogółem obliczamy w całem państwie na 10 miljardów zł. Jeżeli wartość dóbr wszystkich obywateli w państwie wynosi 88 miljardów, to można przyjąć, że 8 część majątku obywateli została zniszczona.

Wobec tego nie można mówić o podwyżce, ani porównywać z innemi państwami Polski, tylko należy sprawiedliwie je rozdzielić, zmienić system opodatkowania, a przedewszystkiem ożywić produkcją gospodarczą, gdyż w przeciwnym razie dojdziemy do stanu, w którym wogóle nie będziemy mogli płacić. (P. B. Ch. D.)

Polska a cudzoziemcy.

Omyłka Sejmu. — Niezrozumiałe stanowisko „Piasta“.

W ubiegłym tygodniu przedmiotem obrad plenum Senatu była ustawa o cudzoziemcach. Przy tej sposobności stała się rzecz o tyle osobliwa, że Senat, który dotąd traktował sprawy nader rozważnie i łagodził radykalne i liberalne zapędy Sejmu, w danym wypadku poszedł w kierunku wręcz odwrotnym. Stało się to wyłącznie wskutek niespodziewanego stanowiska „Piasta“, gdyż reszta stronnictw koalicji do N. P. R. włącznie była za zatwierdzeniem ustawy w brzmieniu na zasadach uchwalonych przez Sejm. Różnica między projektem Sejmu i uchwałami Senatu polega na wyborze jednej z dwóch zasad: albo zamieszczenie w ustawie odnośnie do przyjazdu i pobytu w Polsce cudzoziemców przepisów dość rygorystycznych z pozostawieniem rządowi możności łagodzenia tego rygoryzmu w stosunku do obywateli tych państw, z którymi Polska z zastrzeżeniem oczywiście wzajemności. zawrze odpowiednie konwencje; albo też odwrotnie ustalenie w ustawie zasad bardzo liberalnych z pozostawieniem rządowi możności zastosowania przepisów w drodze odwetu w stosunku do państw, które będą u siebie ograniczały obywateli polskich. Sejm przyjął pierwszą zasadę, uchwała większości Senatu, tj. lewicy z „Piastem“ weszła na droge drugą.

Jest ona jednak pod wielu względami niebezpieczna i może postawić Polskę w stosunkach międzynarodowych w bardzo trudnej sytuacji., wobec tego, że Polska znajduje się w specjalnych warunkach co do dwóch sąsiadów, zachodniego, a w szczególności Rosji. Może też być drażliwa i nawet znacznie utrudniająca zawieranie jakichbądź konwencji wobec tego. że żadne państwo nie będzie zainteresowane w zawieraniu ich, ponieważ Polska daje cudzoziemcom najdalej idące uprawnienia za darmo; ażeby ich zainteresować rząd polski musiałby najpierw wchodzić na drogę ograniczeń obywateli danego państwa, co jednak w wielu wypadkach może się okazać niewykonalnym wobec tego, że ustawa zezwala rządowi na stosowanie ostrzejszych środków jedynie w drodze odwetu.

Stanowisko mniejszości narodowej i wogóle lewicy w tej sprawie było do przewidzenia, ale stanowisko „Piasta“ jest conajmniej niezrozumiałe. Usiłowano tłomaczyć je względami na potrzeby emigracji polskiej. Ta sprawa jednak winna być załatwiona w drodze konwencji, a nie można uzasadniać zbyt wielkiej gościnności w stosunku np. do naszego wschodniego sąsiada, któremu obywatele bodaj i obecnie nieraz już tej gościnności nadużywali. Pozostaje nadzieja, że Sejm utrzyma swoje poprzednie stanowisko i niewczesny wynik przypadkowej większości w Senacie wskutek zapomnienia się „Piasta“ pozostanie w archiwum Chrześcijańska Demokracja dążyć będzie do zwycięstwa interesów państwa. (B. P. Ch. D)

Przegląd polityczny.

MUSSOLINI WYGŁOSI MOWĘ O GENEWIE I O PAKCIE ŚRODKOWO-EUROPEJSKIM.

Dzienniki medjolańskie donoszą o obradach Mussoliniego z delegatami włoskimi, którzy brali udział na ostatniej sesji Ligi Narodów. Ma on w dniu 30 marca wygłosić na posiedzeniu Rady Ministrów mowę, o wynikach konferencji genewskiej i przedstawić swe zapatrywania co do stanowiska rządu włoskiego. „Corriera della Sera“ sądzi, że Mussolini przypuszczalnie jeszcze przed tem posiedzeniem wypowie mowę o sytuacji międzynarodowej z okazji 7-letniej rocznicy powstania ruchu faszystowskiego. Dziennik sądzi, że przy tej sposobności Mussolini przedstawi stan rokowań z przedstawicielami Jugosławji i Grecji.

NAPRĘŻENIE GRECKO-TURECKIE.

„New York Herald“ donosi z Konstantynopola, iż ostatnie zarządzenia rządu tureckiego w sprawie **konfiska ty majątków greckich** w Konstantynopolu wywołały nad zwyczajne zaostrzenie się stosunków grecko-tureckich. Liczba Greków, dotkniętych tem zarządzeniem, wynosi 50 tysięcy. Rząd angorski polecił władzom w Konstantynopolu poczynić odpowiednie przygotowania.

NOWA TURCJA.

W najbliższym czasie rząd turecki wprowadzi w życie reformę administracji wewnętrznej. Zmiesionych zostanie 15—20 wilajetów, które z powodu małej liczby ludności nie mogą utrzymać swego samorządu i zostaną włączone do innych wilajetów., Równocześnie powołanych zostanie 5-ciu inspektorów generalnych, którzy będą odpowiedzialni nietylko za bezpieczeństwo, ale i za stosunki ekonomiczne w podległych im okręgach. Rząd angorski ogłosił rozporządzenie, nakazujące używania języka tureckiego we wszystkich przedsiebiorstwach, pracujących w Turcji.

ODDZIAŁY ROSYJSKIE W ARMJI CHIŃSKIEJ.

Armja chińska posiada szereg rosyjskich oddziałów. Największy z tych oddziałów walczył w szeregach generała Fin-Ju-Sana w styczniu pod Szantunem.

W armji Fin-Ju-Sana znajduje się prócz tego szereg instruktorów sowieckich. Rosyjski generał Niecza jew (Chińczycy nazywają go generałem Ni). jest głównodowodzącym piechoty i kawalerji. W okręgu Tientsinu walczy oddział generała Czechowa. Trzeci oddział rosyjski stanowi grupa pociągów pancernych.

Formalnie uważane są wszystkie oddziały rosyjskie za formacje chińskie, gdyż każdy żołnierz. wstępujący do armji chińskiej staje się automatycznie poddanym chińskim. Kierownictwo organizacyjne oddziałów rosyjskich leży w rękach Mikołaja Merkułowa, brata byłego prezydenta ministrów w okręgu amurskim. Merkułow jest głównym doradcą marszałka Czang-Tso-Lina.

NIEMCY ZNOWU KŁAMAŁY.

Berlińskie agencje prasowe rozesłały wiadomość, jakoby poseł rosyjski w Warszawie Wojkow złożył w Ministerstwei Spraw Zagr. protest przeciw istnieniu składu amunicyjnego polskiego na Westerplatte. uważając to za akt zbrojenia się Polski, zagrażający równowadze nad Bałtykiem.

Jak się informujemy ze źródeł miarodajnych, wiadomość powyższa jest zupełnie bezpodstawna.

BENESZ A NOWY GABINET CZESKI.

Minister Benesz zrzekł się swego mandatu poselskiego. Wobec utworzenia gabinetu urzędniczego, miał on do wyboru między zrzeczeniem się teki, albo mandatu. Mandat oddał swym wyborcom do dyspozycji. Z faktu tego sądzą, że przypisywanie gabinetowi obecnemu charakteru prowizorycznego i krótkotrwałego, byłoby mylne.

Czerwona armja dzieci bezdomnych.

Przed rewolucją bolszewicką na terytorjum Rosji europejskiej liczono około 30.000 sierot i bezdomnych, internowanych w przytułkach.

Według zaś statystyk oficjalnych rządu sowieckiego armja bezdomnej dziatwy na terytorjum Rosji właściwej składa się: w r 1918 z 75.000 dzieci, w r. 1919 z 125.000 dzieci, w r. 1920 z 400.000 dzieci, w r. 1922 z 600.000 dzieci.

Jak podają „Izwiestja“ w schroniskach i przytułkach znajduje się 228.000 dzieci obecnie. Około 250.000 bezdomnych włóczęgów małoletnich mieszka na ulicy, pod mostami, w cegielniach, kanałach, na cmentarzach itd.

Tej zaś zimy rozpoczęła się masowa wędrówka narodu dziecięcego na południe i na Syberję, tam, „gdzie jest chleb“. Zbrodniczość, prostytucja i wszelkie zwyrodnienie grasują straszliwe wśród tej dziatwy.

Na papierze istnieje 4.000 domów dziecięcych. które mają być schroniskiem dla bezdomnej dzieci. Ale, jak stwierdzają te same „Izwiestja“, których nie można wszak posądzać o upiększanie sytuacji, dzieci uciekają od domów opieki jak od morowej zarazy. Nic dziwnego, stwierdza dalej informator sowiecki, głód, brud, insekty zła opieka i brutalne obejście sie z dziećmi wypędzają je z rzekomych „ochronek“ i mali włóczęgowie wolą nocować pod gołem niebem, kryć się po cmentarzach, śmietnikach, żebrać, kraść — niż siedzieć w brudnych, zawszonych i zimnych więzieniach, zwanych „ochronkami“.

Istnieją jeszcze t. zw. domy pracy dla dzieci. „Ale jak mówią te same „Izwiestja“, niema tam żadnej nauki ni pracy i dzieci nietylko się deprawują w tem zgniłem otoczeniu, lecz tracą na całe życie chęć do pracy“.

ROZROST CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI W MAŁOPOLSCE

dokonywa się w ostatnich tygodniach nadzwyczaj pomyślnie, jak świadczą o tem zjazdy, które odbyły się w następujących miejscowościach: dnia 2 marca br. w Gródku Jagiellońskim, 7 marca Zjazd okręgowy Ch. D. w Samborze, 4 marca w Dobromilu. następnie 12 marca we Lwowie toż samo 14 dnia 14 w Złoczowie, dnia 15 marca w Krośnie, 19 marca w Zagórzu, 18 marca w Przemyślu, nadto w Rzeszowie i w Buczaczu. Na zebraniach uczestniczyli posłowie Bryła, Dr. Mendrys, wicemarszałek Gdyk. Roch, Puchałka, senator Thuille i Makarewicz, oraz bardzo licznie przedstawiciele **inteligencji i innych warstw społecznych.**

TO JEST LEPSZE ANIŻELI NIEROZSĄDNE MANIFESTACJE.

Warszawa, 25. 3. (A. W.) Złożona do dnia wczorajszego przez podoficerów Rzplitej suma na samolot imienia Piłsudskiego przekroczyła zł. 11.300. Składki napływają w dalszym ciągu.

O INDJE WSCHODNIE.

Podróż senatora włoskiego wzbudziła niepokój w Londynie.

Londyn. (A. W.) W angielskich kołach politycznych śledzi się z wielką nieufnością podróż włoskiego senatora San Martino po Indjach Wschodnich. Przed swym powrotem do Europy miał hr. San Martino oświadczyć w Bombaju, że podróż jego miała na celu wzmocnienie stosunków gospodarczych między Włochami, a Indjami

Hr. San Martino odnosi się z sympatją do dążeń narodowych Hindusów.

Uczczenie pamięci ś. p. Kardynała-Prymasa przez Episkopat francuski.

Poznań, 25. 3. (tel. wł.) Zebrani w Paryżu Kardynałowie i Arcybiskupi francuscy, uczcili pamięć śp. ks. Kardynała Dalbora i Kard. Mercier osobnem wspomnieniem, którego treść Jego Eminencja ks. Kardynał Lucon, arcybiskup Reims, zakomunikował Najprzewieleb. ks. biskupowi Łukomskiemu.

We wspomnieniu tem wymienieni książęta Kościoła mówią o wielkiej i szczerej przyjaźni, i jaką zmarli purpuraci żywili dla Francji, a jakiej dali dowody zwłaszcza w czasach ciężkiej próby, którą ostatnio Francja przechodziła, podkreślając również wielkie zasługi obu zmarłych Dostojników wobec religji i jedności Kościoła.

Najprzewiel. ks. biskup Łukomski przesłał na ręce J. E. ks. kardynała Lucon podziękowanie za nowy dowód czci i uznania jakiem zmarły Prymas Polski cieszył się we Francji.

Wielka podróż zagraniczna sowieckiej floty wojennej.

Pancerniki odwiedzą przedewszystkiem Polskę, Francję i Włochy.

Moskwa, 24. 3. Według planów opracowanych przez komisarjat ludowy, ma kilka poważniejszych jednostek bojowych floty sowieckiej wyruszyć w wielką podróż zagraniczną w pierwszych dniach maja br.

Rosyjska flota wojenna ma odwiedzić m. in. następujące porty: Tallinn, Rygę, Kłajpedę, Gdańsk, Gdynię, Kilonję, Cherbourg, Marsylję oraz kilka portów włoskich, poczem nastąpi podróż powrotna z postojem w innych portach a zwłaszcza skandynawskich.

Wizyta floty wojennej rosyjskiej w Gdańsku i Gdyni ma być manifestacją przyjazną wobec Polski, z którą niebawem rozpoczną się rokowania zasadnicze mające na celu, uregulowanie stosunków wzajemnych. Przypuszczają w Moskwie, że do maja rokowania te postąpią już poważnie naprzód.

Pozatem flota sowiecka ma zamiar specjalnie zademonstrować swe uczucia przyjaźni w portach francuskich i włoskich.

A więc jednak zamordowany!

Wyrok w sprawie Matteotiego. — Skazani odzyskali wolność.

Rzym, 24. 3. (A.W.) Dziś wieczorem opublikowano wyrok przeciw mordercom Matteotiego. Prokurator proponował skazać winnych na 12 lat więzienia. Obrona żądała zastosowania łaskawiejszego, wymiaru kary.

W rezultacie przysięgli uznali oskarżonych Domini Volpi i Poverone za **winnych zamordowania Matteotiego** przy okolicznościach łagodzących. Inni oskarżeni zostali uniewinnieni.

Prezydent ogłosił wyrok, według którego trzej winni otrzymali po 5 lat, 5 miesięcy i 20 dni więzienia.

Ponieważ cztery lata odpadają na podstawie amnestji a więzienie śledcze zostało zaliczone do kary, wobec tego **oskarżeni zostali odrazu wypuszczeni na wolność**.

Publiczność przyjęła wyrok sądu z wielkiem zadowoleniem.

Historja Azefa.

Nakładem sowieckiego instytutu wydawniczego „Gosizdat", ukazała się książka pod nagłówkiem „Koniec Azefa". Autor jej, mieńszewik B. Nikołajewski, oparł swą pracę na cennym materjale dowodowym — na wspomnieniach generała A. W. Gierasimowa, szefa petersburskiej ochrany w latach 1905—1909, na listach Azefa do jego żony oraz na dokumentach, znalezionych w tajnem archiwum policji carskiej.

Przez szesnaście lat czerpał Azef systematycznie, bez najmniejszych wyrzutów sumienia, swe zarobki z prowokacji. Wszelkie legendy o ideowym walenrodyźmie, o dostojewczyźnie, mściwości, o chorobliwej ambicji rozwiały się ostatecznie w świetle rzeczowych dokumentów autentycznych.

Azef zaofiarował dobrowolnie swe usługi tajnej policji jeszcze w 1893 roku, będą studentem politechniki w Karlsruhe. Został też bezzwłocznie przyjęty w charakterze ajenta — informatora z pensją 50-ciu rubli miesięcznie. Powoli, wytrwale zaskarbia on sobie początkowo zaufanie, a później i wpływy w kołach formującej się na samym początku XX wieku organizacji socjal-rewolucjonistów. W roku 1903 udaje mu się osiągnąć główny cel swoich zabiegów — zostaje członkiem Centralnego Komitetu partji „eserowców". Od tej chwili Azef rozwija swoją właściwą, straszliwą działalność, znaną już dziś zresztą w ogólnych zarysach, dzięki sensacyjnym rewelacjom, dokonanym przez Burcewa. Głośne w dziejach rosyjskiej rewolucji zdemaskowanie prowokatora następuje w Paryżu na początku stycznia 1909 roku. Azef rzuca żonę i dwoje dzieci, by uciec początkowo do Berlina, skąd, otrzymawszy nowy paszport na nazwisko Aleksandra Neumayera, puszcza się w wędrówkę po świecie. W 1910 roku osiedla się na stałe w Berlinie, urządzając z przepychem obszerne mieszkanie.

Wojna zadaje cios jego dobrobytowi, wolności osobistej. Majątek jego, ulokowany całkowicie w rosyjskich papierach wartościowych, ulega ruinie. Sprytny wyga nie daje jednak za wygraną i przerzuca się na inne pole pracy, otwierając przy pomocy swojej drugiej żony... pracownię gorsetów. Azef zostaje aresztowany. Następuje tragifarsa. Przypuszczając, iż powodem jego uwięzienia były stosunki z rosyjskim rządem, wyjaśnia on w obszernem podaniu, wystosowanem do von Jagowa, prezydenta policji berlińskiej, że porzucił on już w 1910 r. służbę, zrywając wszelką łączność z petersburskiemi władzami. To też wielkie było jego zdumienie gdy dowiedział się w toku śledztwa, że został aresztowany, jako członek wywrotowej partji, który brał czynny udział w zamachach terrorystycznych na koronowane głowy. Azef natychmiast zmienia front, wymieniając w drugim memorjale wszystkie swoje liczne i „najgorliwsze" zasługi w walce z anarchją, w systematycznej obronie praworządnego ustroju monarchicznego. Na nic zdały się tłomaczenia, nie pomogły wymowne argumenty — zostaje on internowany w obozie jeńców cywilnych; z powodu obłożnej choroby serca i nerek przeniesiony zostaje do miejskiego szpitala w Moabit (Berlin). Rewolucja październikowa przywraca mu wolność, dalsze zaś wypadki polityczne daja mu sposobność wątpienia na służbę do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Choroba jednak czyni coraz szybsze postępy i powoduje w kwietniu 1918 roku śmierć. Grób jego jest bezimienny.

POŻAR NA MORZU.

104 osób pochłonęły fale oceanu.

Londyn. (A. W.) **Jak się dowiaduje „Lloyd Register" z Nansos, na parowcu brazylijskim Paes de Carvalbo wybuchł pożar, podczas jazdy, skutkiem czego parowiec zatonął wraz z całym ładunkiem i załogą. Zginęło 104 osób.**

ZNOWU WRZENIE W BOLSZEWJI.

Masowe aresztowanie lotników.

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza sowieckiego, że onegdaj dokonano w Moskwie masowych aresztowań wśród oddziałów lotniczych. Aresztowań tych dokonano na tle politycznem.

MRÓZ NAD RENEM.

Z Koblencji donoszą, że w całej Nadrenji odczuwać się daje dotkliwe zimno. W dolinach temperatura spadła do minus 1 stopni Celsiusza. Na górach wynosi temperatura minus 7 stopni. **Drzewa pokryte kwieciem zmarzły** skutkiem czego trzeba się spodziewać złego wyniku zbiorów wczesnych owoców.

JECHAĆ CZY NIE JECHAĆ.

Wjazd do Brazylji nie należy do najłatwiejszych przedsięwzięć na tym świecie nawet dla turystów, zaopatrzonych w dobrze obładowane portfele. Można się łatwo przekonać o tem, rzuciwszy okiem na długą listę niezbędnych dowodów przy przekroczeniu granicy brazylijskiej. **Należy zatem** posiadać:

1. paszport, 2. certyfikat służby zdrowia, **zaświadczający**, iż podróżny nie jest dotknięty chorobą zakaźną, 3. **certyfikat** policyjny o dobrem prowadzeniu się i o dobrych **obyczajach**, 4. zaświadczenie władz sądowych o niekaralności, 5. dwa zaświadczenia firm handlowych stwierdzające **uczciwe** zamiary podróżnego o ile jest kupcem, przemysłowcem **etc.** 6. zaświadczenie związkowe dla dobotników **emigrantów**, 7. upoważnienie męża dla żony — podróżniczki oraz **pozwolenie** rodziców dla nieletnich etc. etc.

Tylko tyle.

Może nie jechać?

— **Arystokrata złodziejem.** Donoszą z Berlina, że dnia 15-go marca po kilkugodzinnych obradach zapadł drugim procesie wyrok skazujący hr. Bothmer za oszustwa i kradzież obrazów na 2 i pół miesiąca więzienia. Wyrok oczekiwany był niecierpliwie w arystokratycznych kołach Berlina.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. (2

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

Stojąc obok, do usług gotowy, słuchałem pilnie.

— Wiem, o kim mówisz — przerwał polski szlachcic, nazwany Sędziwojem.

— O kimżeby innym, jak nie o Setonie. Szkotem jest, wiec również człowiekiem Północy, chociaż przybrał dziwne i niezwykłe nazwisko: Cosmopolitanus — tu Szwed starszy, słysząc o ludziach Północy, wąsa dumnie w świderek zakręcił. — Widziałem sam u Haussena, holenderskiego rybaka, który wielkiego odkrywcę podczas burzy morskiej wybawił, — bryłkę złota, otrzymana to z stopu małowartościowych metali, dzięki użyciu czarodziejskiego proszku. Stopu tego dokonał Seton w jego oczach.

— Gdzież bawi on obecnie? — zapytał się Sędziwój.

— Niedawno był we Włoszech, potem dokonał cudownego doświadczenia u aptekarza Bletza w Bazylei, gdzie w oczach wielu obecnych z ołowiu, cyny i czerwonego proszku lśniące złoto wytopił. Dokonał tego także w Helmstadzie na wykładzie profesora Korneliusa, który z gorącego przeciwnika stał się odtąd gorącym wielbicielem wiedzy tajemnej. Gdzie ów wielki człowiek teraz jest, nie wiemy jednak.

Starszy Szwed podniósł głowę z nad wina.

— Przebywa teraz na dworze elektora saskiego, znanego okrutnika — rzekł.

— Skądże to wiesz? — spytał drugi cudzoziemiec.

Nie było odpowiedzi, a ja odwróciłem się nagle, czując na sobie przez skórę groźny wzrok pana Wątorka. Istotnie stał on w drzwiach i krzyknął na mnie:

— Jasiek! Nie widzisz, iż dzban wielmożnych panów pusty stoi. Ruszaj w mig do piwnicy.

Kiedy jednak wróciłem z winem za niemała chwilę, gdyż kiper jak na złość długo wino nalewał, goście rozchodzili się już, a mój chlebodawca chował do szuflady otrzymana od nich zapłatę. Nie zwracał na mnie uwagi, więc zbliżyłem się do młodego pana, zwanego Sędziwojem i rzekłem po łacinie:

— Domyślam się szlachetny panie, iż zajmujesz się sztuką robienia złota i szukasz kamienia, który leczyć ma choroby ludzkie.

Szlachcic spojrzał na mnie z góry, ale wyniosłość jego w tej chwili ustąpiła miejsce zdumieniu.

— Kto jesteś chłopcze? — spytał. — Żali przy czyszczeniu talerzy i myciu kufli nauczono cię mowy Cicerona?

— Zwę się Jan Bodowski — odparłem. — Rodzic mój znany był ongi w mieście, a należał do cenionego cechu złotników.

— Bodowski? Po łacinie to brzmi Bodovius. Należała nazwa ta do człowieka, który napisał ciekawe dzieło i w chwilach snać wolnych od zwykłej pracy królową nauk się zajmował.

O historji tej opowiem później, na razie odparłem tylko:

— Ojciec mój, poszukując sztucznego złota, wszystko, co posiadał, postradał.

— Wielu takich było i niejednego spotkać to może — odparł młody pan niece chmurnie, lecz łaskawie.

Cudzoziemcy, którzy wyszli już, wrócili, czekając niecierpliwie. Pan Wątorek stanął też w pobliżu z rozwartemi ustami, nierad nieco, iż niezrozumiały dyskurs dłań ze świetnym rycerzem prowadzę. Spostrzegł to on, rzucił mi niedbale złoty pieniądz z kiesy i rzekł:

— Nietrudno będzie ci dowiedzieć się, gdzie dom posiadam. Przyjdź do mnie! Podobasz mi się. Może dla ciebie coś dobrego uczynię.

Odwrócił się, podniósł dumnie głowę i wyszedł, ja zaś zwinąłem się w pół, gdyż uczułem już, iż ucho moje znajduje się w tłustej, lecz silnej ręce pana Wątorka. Zacny gospodarz puścił je jednak i rzekł:

— Ostatecznie, czyż mogę gniewać się, iż zbyt wielce uczono cię, urwipołciu.

Chwilę tę i ruch pana Błażeja widział Jędrek, który kuchał mnie bardzo ale niewątpliwie odczuł pewien zawód iż gospodarz za ucho mnie nie wytargał.

Olśniony trzymałem jeszcze w ręku złotą monetę, która wówczas wydawała mi się wielkim skarbem. Gdybym nawet było i później nic ciekawego nie zaszło, przypuszczam, iż dzień ów ze względu na tak hojny i niespodziewany datek, stałby się dla mnie pamiętny. Ale dzień ów miał się jeszcze bardzo groźnie i niezwykle zakończyć.

II.

Światło dzienne zmierzchło, przeszedł potem i wieczór, wybiła godzina dziesiąta. Na ulicy pojawił się stróż nocny, który otrąbił wezwanie do wracania do domów. Wkrótce i my z Jędrkiem znaleźliśmy się u siebie na poddaszu. Towarzysz mój usnął zaraz, a ja zapaliłem małą łojową świeczkę i zabrałem się do przeglądania ksiąg, które odziedziczyłem po ojcu.

Trudno jednak dzisiaj przychodziło mi je czytać. Jakieś czarodziejskie moce zabrały moje myśli i przeniosły je w kram złotniczy. Znaczne było w nim bogactwo. Stał w nim przez czas pewien rząd końskich inkrustowanych złotem, a zdobiony turkusami i perlami, mozolna praca bodaj całego roku, zamówiona w Krakowie, własność jednego z polskich panów kresowych. Na dużym stole i na półkach w szafie znajdowały się drogie pierścienie, guzy do delji i żupanów, wysadzane kamieniami rękojeści szabel oraz trybularze, powlekane emalją. Nie wszystko było własnością mego ojca, gdyż zamawiający robotę najczęściej z góry musiał dostarczyć materjału, mimo to był ojciec mój człowiekiem bardzo zamożnym, póki nie stracił, co posiadał.

Jak gdyby nie dość rad z dostatku i odziedziczonego warsztatu, po śmierci matki zapragnął wyrobić sztuczne złoto. Wysłany ongi do szkół krakowskich, dowiedział się w nich o alchemji, a gdy znowu poczynała mieć rozgłos, dla niej nie zajęcia zaniedbał.

Miałem zaledwie dziesięć lat, gdy stałem się jedynym w tajemnej pracy jego towarzyszem. Warsztat ubożał, czeladnicy odchodzili jeden po drugim, a my spędzaliśmy życie przy ogniu, wśród słojów, tygli i ziół suszonych, poszukując kamienia mądrości. Ojciec uczył mnie po łacinie, od jednego z czeladników, niejakiego Eberlego, nauczyłem się nieźle po niemiecku, nie odebrało mi to jednak ochoty do płatania ojcu figli i wrzucania do tyglów z mieszanina metali różnych substancyj, na których widok włosy deba mu stawały gdyż powiania się ich w żaden sposób nie mógł sobie wytłomaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Oszczędność w monopolach.

Wywiad z senatorem Adelmanem (Ch. D.).

Na skutek licznie powtarzających się w prasie głosów o złej i nieekonomicznej gospodarce w monopolach, **poważny znawca tych spraw p. sen. Adelman** udzielił przed kilku dniami bardzo ciekawego wywiadu przedstawicielowi naszego Ch. D. Biura Prasowego w Warszawie, ujmując całokształt zagadnienia w sposób następujący:

Mamy dzisiaj w Polsce 5 monopoli, z których zapałczany został przez państwo wydzierżawiony, zaś monopol soli, tytoniu i spirytusu, prowadzi rząd we własnym zarządzie; monopol piąty obejmuje sacharynę, w szóstym zaś jest loterja państwowa. Odnośnie do trzech głównych monopoli, to rząd samą produkcję i sprzedaż produktów zachował dla siebie, natomiast sprzedaż hurtowną i detaliczną oddaje na warunkach ustawowych i określonych rozporządzeniami osobom prywatnym. Za sprzedaż hurtowną otrzymuje sprzedający prowizję do 4 proc., a za detaliczną — 10 proc. **W tem właśnie można zrobić oszczędności**, a mianowicie: za hurtowna sprzedaż produktów 3-ch głównych monopoli **daje rząd rocznie około 29 miljonów prowizji**, gdy tymczasem **przez budowę własnych magazynów powiatowych**, w którychby mogła się odbywać hurtowna sprzedaż soli, tytoniu i spirytusu, rząd mógłby bardzo dużo zaoszczędzić, pozostawiając w rękach prywatnych tylko sprzedaż detaliczną na wzór urządzeń monopolu we Włoszech. Oczywiście przy budowie takich magazynów mogłaby **znaleźć pracę pewna ilość bezrobotnych.**

Szmugiel tytoniowy z Gdańska i z Niemiec, a spirytusu z Rumunji, wpływa ujemnie na dochody państwa i obniża procentowe zapotrzebowanie tych produktów na głowę. Ażeby ukrócić to zło, **konieczne jest**, zwłaszcza, że zgadza się to nawet z projektami Komisji Trzech, **złączenie Straży Celnej z Kontrolą Skarbową w jedno ciało**, co umożliwi ściślejszą kontrolę nietylko tego, co przechodzi przez granice, ale i tego, co jest w kraju. Należy się jednak spodziewać, że władze skarbowe pójdą **na zespolenie i konsolidację ogółu tych czynników.**

Co się tyczy monopolu tytoniowego, który zamie**rzamy wydzierżawić** między innemi także temu towarzystwu, które wzięło od nas monopol zapałczany, to **należy postawić pytanie, czy wogóle należy dążyć do wydzierżawienia.**

Przedewszystkiem monopol tytoniowy w Polsce istnieje dopiero półtora roku i jest w stadjum organizacji. **Na** bieżący rok preliminowano dochodu 200 miljonów złotych przy konsumcji 0,75 kg. tytoniu na głowę. Ponieważ np. w Austrji konsumcja na głowę wynosi półtora kilograma, przeto można się spodziewać, że u nas również przy pomocy lepszej kontroli celnej, ograniczeniu szmuglu i poprawie stosunków gospodarczych, wzrośnie zapotrzebowanie do tejże wysokości, czyli że niebawem **dochód może podwyższyć się do 400 miljonów.** Gdybyśmy zaś monopol tytoniowy wydzierżawili na takich samych warunkach, jak monopol zapałczany, t. j., że przyjmuje się pewien stały dochód, który ma być państwu wypłacany, a więc w tym wypadku 200 miljonów złotych, z powiększonych zaś dochodów państwo otrzymywałoby tylko 50 procent, to **stracilibyśmy na dzierżawie tego monopolu 100 miljonów złotych.** Wobec tego o wydzierżawieniu monopolu tytoniowego należałoby mówić wtedy dopiero, gdybyśmy wiedzieli dokładnie, jaki wogóle stały dochód przyniesie ten monopol w najbliższych latach, inaczej wszelkie tego rodzaju tranzakcje muszą wychodzić na niekorzyść państwa. **Stąd jedynem wyjściem obecnie jest pożyczka pod zastaw dochodów monopolowych.**

Dalszą oszczędność możnaby zrobić, **centralizując Zarząd monopoli**, z których każdy posiada dzisiaj odrębny statut organizacyjny i odrębne władze: monopolem soli, zacharyny i zapałczanym zajmuje się Wydział Akcyz i monopoli w Ministerstwie Skarbu, monopol tytoniowy zostawiony jest ministrowi skarbu, a monopol spirytusowy jednemu z podsekretarzy stanu. **Uniemożliwia to prowadzenie jednolitej polityki monopolowej**, koniecznej choćby ze względu na ujednostajnienie ochrony granicznej, **oraz podraża administrację.** Możnaby również zaoszczędzić przy inwestycjach budowlanych. Zamiast oddzielnych rozlewni spirytusowych, magazynów tytuniowych, a nawet solnych, **należy wznosić wspólne magazyny przy jednej**, a nie kilku bocznicach kolejowych, co jest możliwe i co dałoby oczywiście bardzo **duże oszczędności.**

Powyższych zmian domagać się będzie senator Adelman jako referent budżetu Ministerstwa Skarbu w Senacie.

Jakość wyrobów tytoniowych zostanie polepszona.

Zabiegi Dyrekcji Monopolu tytoniowego.

W tych dniach odbył się w Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego zjazd dyrektorów monopolowych fabryk tytoniowych, na którym omawiano kwestję polepszenia monopolowych wyrobów tytoniowych. Opinje, wypowiedziane przez dyrektorów poszczególnych fabryk co do sposobu podniesienia jakości wyrobów monopolowych, posłużą Generalnej Dyrekcji za podstawe do wysnucia postanowień w tym zakresie. Dużą uwagę poświęcono także sprawie ujednostajnienia metod fabrykacji poszczególnych gatunków wyrobów, a to celem uchylenia spostrzeganej nieraz u tych samych gatunków różnicy smaku, zależnie od fabryki, w której one były wyrabiane, co dawało publiczności powód do krytyki, że niektóre wyroby tego samego gatunku są gorsze od innych.

Zyski z wojny celnej z Niemcami.

Przeprowadzone obliczenia wyników zatargu celnego z Niemcami stwierdzają, że Niemcy grubo **zawiedli się** w swoich nadziejach na wyniki tej wojny.

Niemcy liczyli z całą pewnością, że zamknięcie wywozu do Niemiec wytworów produkcji rolnej **zmusi Polskę do kapitulacji.** Zestawienie wywozu produktów rolnych za czas sierpień—styczeń w latach 1924 do 1925 i 1925 do 1926 wykazuje, że **wywóz Polski** nietylko n i e z m n i e j s z y ł się w okresie walki celnej z Niemcami, lecz, że się **znacznie zwiększył.** — Oczywiście pewne znaczenie ma lepszy urodzaj ostatniego roku. Nie miał on jednak poważniejszego znaczenia dla wywozu całego szeregu artykułów, które w y k a z u j ą z n a c z n y w z r o s t.

Dowodzi to, że **polska ekspansja handlowo-rolnicza** może sobie dać najzupełniej radę bez rynku niemieckiego, a nawet zyskać na tem, nietylko ilościowo, ale i jakościowo.

Zamówienia sowieckie w Polsce.

Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła władze sowieckie zamówią w najbliższym czasie większe ilości obuwia fabrycznego i gotowych ubrań.

Przy obecnej sytuacji **ceny w Polsce kalkulują się lepiej niż w innych krajach.**

Akcja oszczędnościowa Rządu sięga do Ministerstwa Kolei i Spraw Wojskowych.

Posiedzenie Komitetu Nadzwyczajnych Delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędnościowo-organizacyjnych, odbyte dnia 22 b. m pod przewodnictwem Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego Woj. Moskalewskiego, poświęcone było roz patrzeniu przedstawionych przez inż. Dunina wytycznych programu oszczędnościowego w urządzaniu i w gospodarce Kolei Państw. Ponadto przyjęto wnioski delegata p. Gutowskiego w sprawie sposobu zawierania przez Ministerstwo Spraw Wojskowych umów z przedsiębiorstwami przemysłowemi.

Mowa budżetowa prezydenta Sahma.

Konieczność współpracy gospodarczej z Polską.

Gdańsk, 23. 3. (AW.) Na posiedzeniu Reichsatgu prezydent senatu Sahm wygłosił w zastępstwie chorego senatora finansów Folkmanna mowę budżetową. W loży dyplomatycznej był obecny wysoki komisarz van Hammel.

Nawiązując do ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przechodzi Wolne Miasto, prezydent apelował do rządu polskiego, by zaprowadził ulepszenia i udogodnienia w komunikacji, któreby pozwoliły na powiększenie ruchu towarowego w porcie, a tem samem wpłynęłyby na ożywienie w handlu gdańskim.

...Senat ze swej strony czyni wielkie wysiłki, aby budżet uczynić realnym. W tym celu przeprowadzono szereg oszczędności, co uwydatniło się w redukcji personelu. Jeżeli budżet Wolnego Miasta jest stosunkowo wielki, należy pamiętać o tem, że ogromne **sumy pochłonęły** zapomogi dla bezrobotnych, jak **również wydatki** na inwestycje portowe, które w r. ub. **wynosiły** 150 000 dol., a obecnie preliminowane są na 375 000. **Prezydent** podkreśla konieczność zaprowadzenia **monopolu** tytoniowego i ewentualnie spirytusowego ze względu **na** łączność gospodarczą z Polską. Rokowania **w sprawie** monopoli z Polską mają przebieg dotychczas **pomyślny.** Akcja senatu w sprawie obniżania cen artykułów **pierwszej** potrzeby dała wyniki dodatnie, waluta gdańska **jest** dobra i z tej strony Wolnemu Miastu nie grozi żadna katastrofa. Poprawy sytuacji oczekiwać należy z chwilą poprawy stosunków gospodarczych w Polsce, z którym to organizmem państwowym Wolne Miasto jest silnie gospodarczo związane.

Nowa afera pomarańczowa.

Co na to panowie posłowie.

Przed niedawnym czasem zawarta została z Włochami umowa w sprawie wywozu pewnej ilości węgla wzamian za pomarańcze. Dla sfinalizowania tej umowy udała się do Włoch delegacja M. P. i H. z listą kupców, uprawnionych do importu pomarańcz, która została ustalona w Ministerstwie.

Delegacji towarzyszyli posłowie Wiślicki i Wartalski. Okazało się, iż we Włoszech przedstawiono inną zupełnie listę, zawierającą małą ilość kupców. W sprawie tej zainteresowani wnieśli skargę do Ministra Przemysłu i Handlu.

Rolnictwo.

— OZIMINY W LUTYM SKWALIFIKOWANE NA TRZY Z PLUSEM. W ubiegłym miesiącu temperatura średnia w całej Polsce — za przykładem poprzedniego miesiąca — była nadal wyższa o 1 do 5 stopni od normalnej wieloletniej.

Opady były skąpe; pewne nieznaczne wahania wykazuje południowa część kraju, tudzież woj. Warszawskie i Poleskie, woj. Białostockie i Lubelskie otrzymały znikomą ilość opadów; pewną natomiast nadwyżkę, dochodzącą miejscami do 45 proc., otrzymała część kraju. Poprawę wykazuje woj. Wileńskie.

Sądząc ze sprawozdań korespondentów rolnych Gł. Urzędu Statystycznego — warunki atmosferyczne pozostały bez ujemnego wpywu na wegetację ozimin.

Stopnie kwalifikacyjne za luty (przy skali 5 — stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły), pszenica ozima całej Polski otrzymała — 3, 2, żyto ozimę — 3, 2, zatem średnio.

— WYSTAWA INWENTARZA RASOWEGO W POZNANIU. W dniach od 1 do 31-go maja z inicjatywy Wielkopolkiej Izby Rolniczej w Poznaniu odbędzie się wystawa inwentarza rasowego. Komitet wystawy przyjmuje zgłoszenia do 1-go kwietnia.

— STATYSTYKA HODOWLI INWENTARZA. Podług ostatniego spisu inwentarzy w Polsce, który odbył się w roku 1921, naliczono w Polsce 3 187 000 koni, 7 861 000 bydła rogatego, 2 093 000 owiec i 5 101 000 szt. trzody chlewnej. Trzeba jednak pamiętać, że cyfry te nie obejmowały jeszcze Górnego Śląska, stojącego pod względem hodowli inwentarzy dość wysoko. Z pomocą cyfr tych ustala urzędowa statystyka duńska, że w ogólnoświatowym spisie inwentarzy w latach ostatnich, Polska zajmuje jedno z czołowych miejsc, a mianowicie pod względem ilości koni zajmujemy miejsce piąte, ilości bydła miejsce siódme, ilości owiec miejsce dwudziestetrzecie, i ilości trzody chlewnej miejsce szóste.

Sprawy podatkowe.

— MODYFIKACJA PODATKU OD LOKALI. Wpłynął projekt do Sejmu modyfikacji ustawy w kierunku zastąpienia trzech dotychczasowych podatków (na rzecz gmin miejskich, oraz na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, jakoteż na rzecz funduszu kwaterunkowego i wojskowego) jednym ogólnym podatkiem od lokali, a któryby obowiązywał od dnia 1 lipca 1926 r. Opodatkowaniu maja podlegać wszystkie osoby fizycz. i prawne, zajmujące wszelkiego rodzaju lokale na obszarze gminy miejskiej, za wyjątkiem lokali: w których podstawa wymiaru nie przewyższa rocznie: w miastach ponad 100 000 mieszkańców 180 zł.; w miastach ponad 50 000 mieszkańców 150 zł. oraz w miastach do 20 000 mieszkańców 120 zł., pozatem pomieszczenia świątyń, budynki fabryczne. przeznaczone na cele przemysłowe, z wyjątkiem budynków mieszkalnych, lokale: zajmowane przez urzędy i instytucje państwowe lub samorządowe, instytucje oświatowe, lokale nowowybudowane lub nadbudowane lub zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, lokale niezamieszkane, mieszkania jedno- lub dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych. Podstawą wymiaru podatki stanowi cena przedwojenna wartości czynszowej z lokali nie oddanych wówczas w najem lub komorne płacone w czerwcu 1914 r. Stopa podatkowa od lokali wynosi ogółem 10 procent podstawy wymiaru, płatnych w ciągu miesięcy: luty, maj, sierpień i listopad każdego roku w równych ratach kwartalnych. Podatek od lokali obowiązani są wymierzać i ściągać organa Związków komunalnych miejskich

Sytuacja finansowa.

W solidnych bankach akcyjnych i instytucjach rządowych, jak P. K. O. i Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął się ostatnio dość znaczny **ruch wkładowy, zwłaszcza w walutach obcych.**

Tak zw. **operacje lokacyjne** tj. pożyczki kapitalistów krajowych, udzielane na zasadzie gwarancji banków, przybierają coraz obszerniejsze formy. Temu też faktowi przypisać należy, że **stopa procentowa wykazuje wybitne tendencje zniżkowe.** Tranzakcje pożyczkowe za poręką dobrych banków (w formie listów lokacyjnych, lub gwarancyjnych) robiono ostanio na 1¾ do 2 proc. w stosunku miesięcznym (przed miesiącem na gwarancję tych samych instytucji na 3 do 3½). W każdym bądź razie widać z tego, że pieniądze w kraju egzystują, a kapitaliści szukają interesów dla umieszczenia swej gotówki.

Od stosunków kredytowych, panujących w innych krajach europejskich, jesteśmy jednak jeszcze bardzo oddaleni. Pominąwszy, że tylko nieliczne banki cieszą się u nas pełnem zaufaniem, a dyskonto prywatne jest trudne i drogie — to nawet stopa procentowa przy najbezpieczniejszych tranzakcjach jest **znacznie wyższa, niż zagranicą.** Za dyskonto prywatne płaci się bowiem w stosunku rocznym: w Anglji 4 proc., Szwajcarji i Holandji 3¾ do 4 proc., Szwecji 5½, Danji 6, Norwegji 6½, w Austrji 9 do 10, w Italji 8, w Niemczech 8 do 11½ proc.

W innych działach bankowości panuje ruch mały. Operacje dyskontowe są ograniczone do minimum, wskutek **braku solidnego materjału weksiowego.** Procent protestów jest w dalszym ciągu znaczny, niepunktualność płatników i ich bezwzględność w stosunku do wierzycieli przybrała zastraszające formy. Wśród dłużników znajduje się wielka ilość takich, którzy wskutek panującego obecnie kryzysu pomimo najlepszych chęci weksli swych w terminie wykupić nie mogą, gros jednak przywykło do niepłacenia i uważa to za rzecz normalną. W tych warunkach stosunki kredytowe poprawić się nie mogą.

Jedynie Bank Polski, przyjmujący z wielką ostrożnością materjał wekslowy, wykazuje stałe zmniejszenie się ilości weksli protestowanych. W grudniu zaprotestowanych zostało na ogólną liczbę kredytów Banku Polskiego 8,07 proc., w styczniu 6,24 proc., w lutym tylko 4,95 proc. **Największej ilości protestów dostarczyła w lutym Warszawa.**

Na rynku walut uwydatnia się poprawa. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca, okazał się się wbrew przewidywaniom niektórych sfer finansowych — stosunkowo niezły. **Zapas złota wzrósł o 48 tysięcy złotych** do ogólnej sumy 133.99 milj. złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 4 milj. zł brutto, równocześnie **zmniejszyły się jednak również zobowiązania reportowe i walutowe** prawie o 3 milj. złotych. Stosunek pokrycia kruszcowego wynosi 31 12 proc.

Port rybacki w Borze na Helu na ukończeniu.

25. 3. (AW). Z Gdyni donoszą, iż w najbliższym czasie będą ukończone prace przy budowie portu rybackiego w Borze na półwyspie Helskim. Port ten będzie miał za zadanie udzielenia schronienia łodziom i kutrom miejscowych rybaków. Prace obejmują przekop kanału oraz umocnienia wybrzeża.

5000 fałszywych akcji wykryto we Lwowie.

Przy zamianie starych akcyj jaworzniańskich, wystawionych w markach polskich na nowe akcje złotowe, wyszło na jaw, że we Lwowie kursuje wielka ilość falsyfikatów, zwłaszcza po 100 sztuk. Dotychczas wykryto 5000 fałszywych akcyj „Jaworzna", przyczem strata posiadaczy wynosi według obecnego kursu około 40 000 zł. Falsyfikaty są doskonale podrobione, tak, że trudno odróżnić je od prawdziwych.

Policja lwowska prowadzi energiczne śledztwo. Wszelkie dane wskazują na to, że akcje fałszywe puszczane są w obieg przez czarną giełdę.

Włoski bilans handlowy wskazuje znaczny deficyt.

Rzym, (AW). „Agencja di Roma" ogłasza, że włoski bilans handlowy w pierwszych dwuch miesiącach rb. **pogorszył się znacznie,** gdyż deficyt wynosi 1717 milj. lirów, podczas gdy w tym samym okresie ub. r. wynosił 1408 milj. Na pogorszenie bilansu handlowego wpłynął w znacznym stopniu bojkot towarów włoskich przez Austrję i Niemcy.

W obronie samorządu.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, reprezentująca ogół zorganizowanych pracowników komunalnych w Polsce, nie zabierała dotąd głosu w dyskusji, jaka się toczy na temat losów samorządu w Rzeczypospolitej. Z wypowiedzeniem swego zdania wstrzymywaliśmy się rozmyślnie, chcąc uniknąć możliwych podejrzeń, jakoby nami kierować miał wzgląd na nasze własne interesy zawodowe. Kiedy jednak tocząca się dyskusja doszła do tego stopnia zaostrzenia, że poczyna się kwestjonować samą zasadę samorządu, kiedy równolegle z tem polityka władz centralnych i praktyka nadzoru nad samorządem doprowadziła do tak daleko sięgających ograniczeń swobody działania związków komunalnych, że z samorządu pozostały zaledwie formy bez istotnej treści, w tej przełomowej, zdaniem naszem, dla samorządu chwili, uważamy za konieczne wypowiedzieć publicznie, co o tej sprawie myślimy.

Sądzimy, że mamy prawo wypowiedzieć swoje zdanie nietylko pracownicy, którzy swój byt materjalny z losem samorządu związali, ale także jako obywatele Rzeczypospolitej. Kiedy bowiem odradzało się Państwo Polskie i równocześnie z innemi instytucjami niepodległości państwowej tworzył się lub odradzał samorząd polski, wiedy my, mając przed sobą otworem szerokie pole różnorodnej pracy, wybraliśmy samorząd. Czyniliśmy to z pełną świadomością, wstępowaliśmy, nie zmuszeni do tego warunkami, w służbę nietylko związków komunalnych, ale i w służbę idei samorządu. Albowiem oceniališmy należycie doniosłą rolę samorządu w Polsce, wierzyliśmy w wielką jego misję tworzenia i utrwalania podstaw prawdziwej niezawisłości państwowej.

Jako obywatele Rzeczypospolitej, stojący najbliżej samorządu, zabieramy dziś głos, ażeby powiedzieć rządowi, ciałom ustawodawczym i całemu społeczeństwu: źle się dzieje z samorządem. Sprzysięgły się wszystkie moce, nieprzyjazne samorządowi, aby go zniesławić i zniszczyć. Posadzano go na ławie oskarżonych i uczyniono odpowiedzialnym za niepopełnione winy. Dotąd jeszcze samorząd nie rozpoczął normalnej działalności, bo mu jej rozpocząć nie pozwolono, nie dając mu nawet podstaw prawnych działania — a już się go z góry potępia. Dotąd jeszcze samorząd nie mógł skorzystać ze swobody działania, jaka mu się z jego istoty należy, bo mu tej swobody nie dano, każąc działać pod dyktandem i najściślejszą opieką, a już oskarża się go i sądzi. Przypisuje się mu błędy, popełniane przez samych oskarżycieli. A czyni się to wszystko po to, ażeby i tak już ponad wszelką miarę krępowany samorząd jeszcze bardziej skrępować, aby wolnemu obywatelowi Rzeczypospolitej odebrać resztkę bezpośredniego wpływu na administrację publiczną, jaki dziś wywiera jedynie za pośrednictwem samorządu. Każdy nowy krok w sprawach samorządu przynosi pogorszenie i oddala od urzeczywistnienia przepisów konstytucji, które cały ustrój Rzeczypospolitej każą oprzeć na zasadach szerokiego samorządu.

Uważamy za swój obowiązek stwierdzić publicznie, że naszem zdaniem środków naprawy istniejącego zła szukać należy nie w różnego rodzaju dorywczych zarządzeniach, stosowanych pod hasłem sanacji, a godzących w samorząd i w konstytucję, lecz w nawrocie do podstaw w przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji zgodnie z konstytucją. Najważniejszym warunkiem sanacji jest stworzenie normalnych i stałych podstaw działania samorządu. Dlatego zwłoka w uchwaleniu ustaw o ustroju samorządu jest ciężkiem wobec państwa przewinieniem, którego nic usprawiedliwić nie może, podobnie jak i zwlekanie z zarządzeniem nowych wyborów do reprezentacji komunalnych, oraz powierzania funkcji, które powinny sprawować organy wybieralne, czynnikom mianowanym. Jesteśmy przekonania, że tylko ustalenie normalnego porządku prawnego, uwzględniającego naczelne zasady, na których konstytucja oparła ustrój Rzeczypospolitej, wyprowadzi Państwo z chaosu, w jaki wtrąciły je tymczasowe normy, wydawane doraźnie w atmosferze nerwowego podniecenia. W owym normalnym ładzie, obejmującym podstawy istnienia państwa, znaleźć się musi miejsce dla samorządu, wyposażonego w szerokie i wyraźnie określone kompetencje i szeroką swobodę działania, umożliwiającą obywatelowi wydatnie wpływać na bieg spraw publicznych.

Składając powyższe oświadczenie, dalecy jesteśmy od przeceniania naszego głosu i naszego wpływu w społeczeństwie. Sądzimy jednak, że uzdrowienie życia publicznego w Polsce wymaga, aby każdy obywatel i każda zorganizowana grupa obywateli wyraźnie i publicznie wypowiadała, do czego dąży. Dlatego publicznie stajemy w obronie samorządu, w obronie konstytucji i w obronie demokracji, której samorząd służy. —

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich.
Związek Pracowników Samorządu Powiatowego.
Związek Pracowników Administracji Gminnej.

W sprawie koncesji w Sowietach.

Wskutek ewolucji zapatrywań Sowietów na współpracę z zagranicą wzrasta zagranicą zainteresowanie koncesjami w Sowietach.

Do dnia 1 stycznia br. zatwierdziły Sowiety 226 koncesyj, w tem 86 „czystych" koncesyj, 31 mieszanych towarzystw, 91 zarejestrowanych firm zagranicznych i 18 towarzystw akcyjnych. Koncesje te dotyczą fabrykacji określonych artykułów, górnictwa, rolnictwa, eksploatacji lasów, tranzakcji handlowych, środków transportowych itd., Kapitał inwestycyjny wynosi 140 miljonów rubli w złocie. Jest to, co prawda, kapitał szczupły w porównaniu z całokształtem życia gospodarczego Sowietów, mimo to np. grupa Harrimana opanowała 85 proc, całego eksportu manganu, Tow. „Lena Goldfields" 20 proc. całej produkcji złota, a szereg firm drzewnych 31 proc. eksportu drzewnego.

Koncesje opierają się na umowie między Sowietami w osobie przewodniczącego rady gospodarczej, a koncesjonarjuszem. Sowiety zapewniają sobie kontrolę nad budową, terminami budowy, ilością produkcji, księgowością, statystyką itd. Koncesjonarjuszów gwarantuje dotrzymanie umowy w zakresie swych zobowiązań swym majątkiem, tak na terenie Sowietów, jak zagranicą. Pełne inwestowanie kapitału zakładowego we właściwych terminach gwarantuje koncesjonarjusz wekslami, które Sowiety zwracają po ukończeniu inwestycji.

Koncesje opiewają zasadniczo na 20 do 36 lat, po których upływie całe przedsiębiorstwo przechodzi na rzecz państwa sowieckiego, przyczem wypłaca się koncesjonarjuszowi niezamortyzowaną jeszcze część przedsiębiorstwa. Rzecz oczywista, iż stosownie do umowy przysługuje koncesjonarjuszowi prawo przekazywania zagranicę w obcej walucie części, przypadającego nań zysku z przedsiębiorstwa. Zagranicznych robotników dopuszcza się w ilości ograniczonej, więcej liberalne są Sowiety w sprawie przyjazdu inżynierów, techników i majstrów. Sprawy sporne załatwia sąd rozjemczy; w skład jego wchodzi przedstawiciel koncesjonarjusza, Sowietów i wybrany przez nich superarbiter. Od decyzji sądu rozjemczego niema apelacji.

Poza „czystymi" koncesjami występują t. zw. mieszane towarzystwa sowiecko-zagraniczne.

Dalszą grupę stanowią umowy licenacyjne, zawierane między sowieckimi trustami i syndykatami, a firmami zagranicznemi, na podstawie których firmy zagraniczne oddają do dyspozycji trustów sowieckich swe patenty i metody fabrykacyjne. Wzamian za to otrzymują firmy tę część zysku, jakie przedsiebiorstwa sowieckie osiągają z wykorzystania patentu.

Na specjalną uwagę zasługują składy konsygnacyjne. W danym wypadku zobowiązuje się firma zagraniczna w umowie np. z „Gostorgiem" do oddania Sowietom w konsygnację pewną ściśle w umowie określoną ilość towarów umowionej wartości. Towar zbywa się w składach konsygnacyjnych, które Gostorg założył w szeregu miast, jak Moskwa, Leningrad, Charków itp. W okresie trwania umowy — towary pozostają własnością firmy, która otrzymuje miesięczne sprawozdania co do ilości sprzedanych towarów i ilości pozostających towarów na składzie.

Wypłaty za sprzedane towary następują w umówionych okresach czasu zazwyczaj w ciągu sześciu do dziewięciu miesięcy. W razie niesprzedania towaru w ciągu jednego roku, zwraca się towar, dostawiając go na koszt przedstawicielstwa handlowego sowieckiego do granicy kraju pochodzenia. Za dotrzymanie umowy odpowiada firma zagraniczna wobec przedstawicielstwa handlowego bez wzgiędu na to, czy oddano towar w konsygnację Gostorgowi, czy innej organizacji gospodarczej sowieckiej.

W ostatnim czasie doszły do skutku umowy konsygnacyjne z szeregiem firm szwedzkich, angielskich, holenderskich i innych.

Sprawy społeczne.

— **ZARZĄD I BIURO FUNDUSZU BEZROBOCIA PRZENOSI SIĘ Z GRUDZIĄDZA DO TORUNIA.** Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że na zarządzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, likwiduje się Zarząd i Biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu z dniem 27-go marca 1926 r., a agendy jego przejmuje Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu.

Zarząd Obwodowego F. B. w Grudziądzu.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 24 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.90	7.92	7,88

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.88
Floreny holenderskie	316 46
Franki belgijskie	31.60
Franki francuskie	27.53
Franki szwajcarskie	152.12
Funty angielskie	38 41
Korony austrjackie	111.22
Korony czeskie	23,39

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 25. 3. 1926 r. godz. 8,30. **Nieurzędowo notowano dolar 8,10 zł. Tendencja spokojna.**

Giełda towarowa.

Poznań, 24. 3. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 20.25 — 21.25, pszenica 36 50 — 38 50, jęczmień zwykły 19 — 20, brow. 20.25 — 22 25, owies 21.75 — 22 75, mąka żytnia 65% 32 — 34 70% 30 50 — 32 50 pszenna 65% 58 — 61, ospa żytnia 14 — 15 pszenna 15.50 — 16 50, ziemniaki jadalne cena tranz. obrot. 150 ton 2.80, fabr. 2.20, seradela 22 — 25, groch polny 29 — 30, Victoria 38 — 42, łubin żółty 17 — 19, niebieski 14.50 — 15.50 płatki ziem. 14 — 15, koniczyna czerwona 240 — 340, biała 180 — 250, żółta 120 — 145, szwedzka 210 — 270, wytłoki buracz. susz. 10 — 11. Usposobienie spokojne

Warszawa, 24. 3. W dzisiejszych bardzo nielicznych tranzakcjach zbożowych tendencja była cokolwiek mocniejsza przy mniejszym w stosunku do dni poprzednich zaofiarowaniu — To też kupujący nie spieszyli z robieniem zakupów, ograniczając się do ilości minimalnych, niezbędnych, gdyż uważali, że sytuacja w krótkim czasie się zmieni i, jak zwykle przed samemi świętami, ceny osłabną. — Eksporterzy przeprowadzają dokładną kalkulację kosztów nie kupując narazie, ponieważ wywóz przy obecnym kursie złotego nie przedstawia korzyści. — Bardzo mocno kształtują się ceny owsa co jest w bezpośrednim związku z poszukiwaniem owsa na siew. Najwięcej stosunkowo handlowano żytem kongr., pomorskiem i owsem; jęczmień i pszenica w słabym zainteresowaniu. Notowano za 100 kg. fr. st. załad. w nawiasach fr. st. Warszawa: żyto kongres. 112 — 113 f. hol. (22) zł, żyto kongr. 116 — 117 f. hol. (23) zł, pomorskie 122 f. hol. (25) zł, pszenica pełnej wagi 39 zł, owies kongr. 23½ zł, pomorski jednol. 24 zł, jęczmień browarowy 22—23 zł, jęczmień na kaszę 20 zł, otręby żytnie (16) zł, pszenne 17 (18) zł.

BYDŁO I MIĘSO.

Grudziądz, 23. 3. Na rynku mięsnym, tendencja utrzymana, podaż wystarczająca, notowano za 1 kg.: wołowe I kl. 1.40, II kl. 1.20, III kl. 1.00, wieprze I kl. 2.10, II kl. 2 00, III kl. 1.80—2.00, cielęta I kl. 1.60, II kl. 1 40, III kl. 1 00, owcze I kl. 1.40, II kl. 1.20, III kl. 1.10, wieprze I kl. 160—170, II kl. 140—150, woły tuczone I kl. 90 II kl. 76—80 III kl. 60, cielęta tuczone I kl. 120, II kl. 60 III kl. 50, owce I kl. 70, II kl. 56—60, III kl. 50. Tendencja spokojna, zainteresowanie i zapotrzebowanie dostateczne.

Szkarlatyna w powiecie świeckim.

Władze zamknęły szkoły.

Toruń, (AW). W powiecie świeckim wybuchła gwałtowna epidemja szkarlatyny, skutkiem czego władze powiatowe zarządziły zamknięcie miejscowych szkół.

Oszukańczy restaurator w kryminale.

Gogolina skazano na rok więzienia.

Toruń, 23. 3. Zakończyła się tutaj rozprawa sądowa przeciw Michałowi Gogolinowi, dzierżawcy hotelu i restauracji „Pod trzema koronami“, oskarżonemu o oszustwo w łącznej sumie 82 tysięcy złotych. Skazano go na rok więzienia.

Przemytnicy żydowscy grasują na G. Śląsku.

Bytom jest główną jaskinią bandy przemytniczej.

Katowice, 23. 3. (AW.) Z Sosnowca donoszą o wykryciu wielkiej afery przemytniczej. W mieszkaniu trzech kupców żydowskich, znaleziono wielką ilość towarów galanteryjnych i jedwabnych, które zostały przemycone zieloną granicą na odcinku Bytom—Katowice.

Główna kwatera przemytników znajduje się w Bytomiu. Towar skonfiskowano. Dochodzenia w toku.

Strajk w gazowni łódzkiej trwa.

Robotnicy sami uniemożliwiają porozumienie.

Łódź, 23. 3. (AW.) W dniu wczorajszym strajk w gazowni łódzkiej trwał w dalszym ciągu. Jedynie zmieniali się co pewien czas pracownicy kotłowni. Ciśnienie gazu spadło do minimum, tak że zanosi się na zupełne zamknięcie gazowni.

Związki pracowników instytucji publicznej przyrzekają pracownikom gazownianym poparcie.

Sytuacja komplikuje się nieco oświadczeniem robotników gazowni, iż nietylko będą strajkować do chwili zaspokojenia ich żądań, ale również zażądają wypłaty za dni strajku.

Kolejarzy defraudanci przed sądem we Lwowie.

Pieniądze przeznaczone na wypłatę dla robotników zatrzymał dla siebie.

Lwów, 23. 3. Przed trybunałem okręgowym sądu karnego, rozpoczął się dziś proces emerytowanego urzędnika kolejowego na dworcu głównym we Lwowie, Henryka Röhlicha, który nie wyliczał się z sum pobieranych na wypłaty dla robotników, a część pieniędzy dla siebie zatrzymywał.

Wraz z Röhlichem odpowiadają palacz parowozowni, Ursini, płatnik Herman i kupiec Scheiner, jako współwinni w nakłanianiu Röhlicha do defraudacji.

Niesamowite przygody kochliwego młodzieńca.

Mąż niewiernej żony wyrzucił jej kochanka nagiego na ulicę.

Warszawa, 22 marca.

Wczoraj na ulicy Pawiej w Warszawie, w pobliżu jednej z bram ukazała się nagle postać jakiegoś pana w kompletnym negliżu. Dookoła niej wkrótce zebrał się tłum gapiów, i nim ta roznegliżowana postać opowiedziała swoją żałosną historję o napadzie, jaki urządzili na niego trzej mężczyźni, wciągnąwszy go do bramy. Tu zatkano mu usta i zdarto zeń ubranie, poczem silnie poturbowano i wypchnięto za bramę. Tymczasem w trakcie opowiadania napastnicy zbiegli bez śladu.

To byłaby jedna strona medalu — druga wygląda trochę inaczej.

Jak się mianowicie okazuje, rozebrany człowiek, p. J. Wender, był młodzieńcem kochliwym i kochał się w pewnej mężatce, pięknej Eleonorze, zamieszkałej przy ulicy Żelaznej. Wzajemna ich miłość nie doznawała przeszkód przez kilka miesięcy. Mąż się domyślał, ale napewno nie wiedział.

Niestety, niebaczny młodzieniec posunął swe uczucia do tego stopnia, że podczas jednej z wizyt zabrał z mieszkania swej mężatki jej miniaturkę, która stała na komodzie.

Mąż, który się domyślał, kto jest i kochankiem i sprawcą zniknięcia miniaturki, urządził na p. Wendera z dwoma kolegami zasadzkę, której wynikiem było owo rozebranie nieszczęsnego kochanka do negliżu, w poszukiwaniu miniaturki, która też znaleziono w jego kieszeni. Mąż odzyskał miniaturkę żony, a kochanek stracił garderobę.

Pożar najstarszej szkoły rolniczej.

W walce z rozszalałym żywiołem zginęło bohaterską śmiercią dwuch strażaków.

Lublin, 23. 3. (A. W.) Onegdaj spłonął budynek jednej z najstarszych szkół rolniczych w Lubelszczyźnie, w Kijanach. Pożar wybuchł wieczorem i trwał do rana.

W walce z ogniem zginęło bohaterską śmiercią dwuch strażaków z miejscowej Ochotniczej Straży Ogniowej. Kilku ochotników odniosło poparzenia. Pogrzeb strażaków odbył się dziś w Bystrzycy.

Krotkotrwała radość złodziejskich kochanków.

Pewien bogaty Pers postradał w Paryżu wszystkie klejnoty, lecz dzielna policja francuska wkrótce mu je zwróciła.

Przed kilku dniami przyjechał do Paryża pewien bogaty Pers. Podczas noclegu, w jednym z pierwszorzędnych hoteli, został on doszczętnie ograbiony ze wszystkich kosztowności i klejnotów.

Podejrzenie o kradzież względnie o udział w niej, padło na pewną pokojówkę hotelu, która tej samej nocy znikła nagle z Paryża.

Jakoż istotnie po dwóch dniach intensywnej pracy policji paryskiej, odnaleziono złodziejkę daleko, bo aż w Pirenejach, w chwili, kiedy z kochankiem swym usiłowała przekraść się do Hiszpanji. Klejnoty (wszystkie) zwrócono właścicielowi a złodziejską parę zamknięto w areszcie.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 25 marca 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 25-go marca Zwiast. PM.
Piątek 6-go Emanuela m.
Wschód słońca 5 55 zachód 18 19
Wschód księżyca 13 58 zachód 4 51

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudnin.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty. od godziny 12-tej do 2-ej w południe. w niedziele święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafialnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 20 do 27 marca br. apteka „Pod Orłem“, ul. Trzeciego Maja nr. 25, telefon 360.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Dziś, jutro i pojutrze: „Chata za wsią“.

—** **KINO APOLLO.** Dziś, jutro i pojutrze „Upiór w operze“.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek, o godzinie 8 wieczorem po raz drugi arcydzieło muzyczne Verdi'ego opera w 5 aktach „AIDA“. W głównych partiach wystąpią p. A. Lubicz w tytułowej roli, p. H. Czarlińska p. Kruglowski (reżyser). Hołyński. Popiel i Bolko. Przy pulpicie dyr. opery Jerzy Bojanowski. Nadto w wykonaniu biorą udział rzesze statystów, dwie kompletne orkiestry, chór i balet. Nowe piękne dekoracje i stylowe kostjumy.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę, o godzinie 5-tej popołudniu i o godzinie 8-ej wieczorem „GOLGOTA“ udramatyzowane misterjum pasyjne w 5 obrazach T. Niewskiego z ilustracją muzyczną dyr. I. Tomaszewskiego. W wykonaniu bierze udział cały zespół teatru miejskiego oraz chór Tow Śpiewaczego „Moniuszko“ (60 osób). Oryginalne nowe dekoracje art mal. B. Rysiewskiego. Efekty świetlne — Aleksandrowicz. Obraz I. wjazd do Jeruzalemy. Obraz II. Spisek faryzeuszy i zdrada Judasza. Obraz III. Przed Ponckim Piłatem. Obraz IV. Droga na Golgotę. Obraz V. Ukrzyżowanie.

Ceny miejsc na te przedstawienia wyjątkowo zniżone od 40 groszy do 2.50 zł.

W niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 4-tej popołudniu i o godz. 8-ej wieczorem po raz trzeci i czwarty (ostatni) „GOLGOTA“.

*

—** **KURSY OŚWIATOWE POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.** Prowadzone systematycznie i rozwijające się coraz pomyślniej 3-dniowe kursy oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. poświęcone kulturze artystycznej i organizacji teatrów ludowo - popularnych. odbyły się ostatnio w Zamościu i Białej Podlaskiej. W tem ostatniem mieście kurs dzieki doskonałej organizacji zgromadził zgórą 100 sił nauczycielskich z powiatu, liczba zaś słuchaczów dochodziła do 250 osób, zarówno z inteligencji miejskiej jak i okolicznej. Kurs prowadzony przez wicedyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej Czesława Ksawerego Jankowskiego, pozwolił na zawiązanie łącznika pomiędzy wsią i miastem.

—** **SPECJALNY WYDZIAŁ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W KUR. SZKOLN. POM.** Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zostanie utworzony w kuratorjum pomorskiem specjalny wydział szkolnictwa zawodowego. Wydziałowi temu będą podlegać wszystkie szkoły i kursy zawodowe państwowe i prywatne, znajdujące się na terytorjum woj. pomorskiego — **z wyjątkiem państwowej szkoły budowy maszyn w Grudziądzu,** szkoły morskiej w Tczewie i szkół rolniczych. podlega-

Rozpowszechniajcie „Głos Pomorski“.

Broń chemiczna.

Czasem znajduje się zatrutych w agonji po kilku godzinach utraty świadomości jeszcze oddychających, w miejscu tak bogatym w tlenek węgla, że może zabić człowieka zdrowego w kilka sekund. Im chory dłużej przebył w miejscu zatrutem, tem mniej jest nadziei na uratowanie go. Jeżeli usunąć wcześnie, to po specjalnych zabiegach. przychodzi do siebie, lecz pozostaje w stanie otępienia w ciągu kilku godzin, dni, potem budzi się jakby po upiciu. Twarz rozogniona oczy napełniane krwią, słowa wymawia źle, bez związku, często chce uderzyć tych, którzy go pielęgnują, robi wrażenie człowieka pijanego. Po tym napadzie podniecenia, zjawia się stan otępienia. W wypadkach ciężkich, stan otępienia, w wypadkach lekkich stan ogłupienia. Twarz zaczerwieniona, oczy przymknięte, oddech szybki, potem powolny. Stan taki trwa przez kilka dni. świadomość wraca stopniowo, chory długo pozostaje w stanie przytępienia, skarży się na ból głowy, z trudnością przypomina sobie pierwsze chwile zatrucia. Niezdolność do pracy zupełna daje się zauważyć osłabienie umysłu. Zaburzenie żołądka i bóle głowy są objawami stałemi. Bredzenie i sny ciężkie zjawiają się po kilku tygodniach. Zatrucie lekkie okazuje się w tych samych objawach, tylko w lżejszym stanie.

Do gazów trujących należą czad, tlenek węgla, temperatura wrzenia + 190° C. Bez barwy i zapachu, pali się w powietrzu i w piecu charakterystycznym ogniem błękitnym. Zjawia się w zamkniętych schronach KM. po 400 wystrzałach. Atmosfera w schronie staje się niemożliwą do wytrzymania. Dotąd czad, jako gaz bojowy nie był używany, zjawia się po wybuchu pocisku.

Kwas pruski, cjanowodór, można otrzymać przez działanie w wysokiej temperaturze. metalami na organiczne związki zwierzęce; rogi, sierść, kopyta. Płyn bezbarwny o zapachu gorzkich migdałów. Temperatura wrzenia + 25° C. Objawy zatrucia okazują się po 15 sekundach, czyli z szybkością jednego obiegu krwi. Używa się w związku z chlorem.

Gazy drażniące działają na oczy. pobudzając do łzawienia, na nos sprawiają kichanie, powodują wymioty. Łzawiące: chlorek benzylu bezbarwny lub żółtawy płyn. Bromek benzylu płyn żółtawy o zapachu kawy gaz szkolny. Bromek Ksylilu szkolny gaz u nas brunatny o zapachu kawy. Kamit wywołuje kichanie i wymioty, zapach gumy spalonej, zarazem trujący, ciało stałe. Chloro - acetofenon pobudza do kichania, zapach czeremchy. Gaz używany przez policję angielską do rozpędzania tłumów. Sretnity I i II. Adamsyt związki arsenowe ciało stałe proszkowane. silnie trujące.

Gazy parzące, wywołują oparzenia. Właściwości ich są zaraźliwe, przenośne, maska jedna nie chroni, sprawiają stępienie węchu, działanie opóźnione. Po kilku godzinach okazują się na ciele rumienie, które zamieniają się w pęcherze, napełnione cieczą. Nieraz pęchrz taki zajmuje większe rozmiary powierzchni ciała ludzkiego. Najbardziej znany Yperyt użyty pod Ypr w lipcu 1917 r. Ciecz oleista. ciężka, o zapachu kiełbasy z czosnkiem, temperatura wrzenia + 217° C. Luizyt gwałtownie trujący, ciecz żółtawa o zapachu pelargonji, działanie na człowieka nie zbadane. Sedenit parzy słabo, jak pokrzywa nieszkodliwy dla zdrowia w mniejszej ilości, silny zapach migdałów.

Przedstawiwszy poniżej całą grozę niebezpieczeństwa wojny chemicznej, obowiązany jestem przypomnieć, że względu na otaczających nas sąsiadów; z zachodu Niemców, z południa Czechów i Austrję, ze wschodu Rosję, następnie ze względu na to, że Niemcy nie zaparły się ochoty przypomnienia o sobie w przyszłości odwetu, ze względu na przymierze niemiecko - rosyjskie, wreszcie ze względu na rozwijający się przemysł chemiczny w Niemczch i Rosji na tą straszną walkę, jaką się przygotowuje w ciszy w laboratorjach chemicznych Niemiec i Rosji, o czem świadczą niejednokrotne wzmianki w gazetach.

Że w przyszłości broń chemiczna będzie miała pierwszeństwo i rozwinie się bardzo, o tem wątpić nie należy. choćby dlatego, że wojna chemiczna jest tańszą, a sprawia dotkliwe straty, przytem jest daleko humanitarniejszą.

Co się tyczy śmiertelności, to od gazów trujących umarło 1400 ludzi, od innych rodzajów broni 47 000 ludzi, czyli śmiertelność od gazów trujących wynosi 1,9 procent, od innych rodzajów broni 24 procent. Do tych obliczeń jeżeli dodamy rozwijający się w szybkim tempie przemysł chemiczny wogóle, możemy być pewni, że zchwilą wojny znajdziemy się wśród oparów jadowitych gazów o nieznanych nam działaniach.

por. Hernik Marjan z 18 p. ul. Pomorskich.

KONIEC.

jącym władzom centralnym. Na pomorzu istnieją 32 szkoły dokształcające oraz 19 szkół i knrsów handlowych przemysłowych i rzemieślniczych.

—** **SPRAWOZDANIE KOŃCOWE Z AKCJI POMOCY DLA BEZROBOTNYCH**. Na fundusz pomocy dla bezrobotnych złożyli na ręce Komitetu obywatelskiego: Lista wielkiego przemysłu (dyrektor Dobrzyński) 1200 zł., Dr. Pehr, Wroniecki i Partikel 55 zł., Grudzieński i Sielski 70 zł., d-ostwo Majowie 30 zł., Lista urzędu telegraficznego 16 zł., Izba Rzemieślnicza 12 zł., Urząd ruchu 2,50 zł., Piotrowska 2 zł., Związek ludowo - narodowy 250 zł. i 400 zł., Hertzer 3 zł., grzywna nałożona przez dyrektora rzeźni Grajewskiego 25 zł., dziekanat 49 zł., zbiórka p. Korwin Piotrowskiej 35 zł., Siostra przełożona szpitala miejskiego (p. Terbertowa) 5 zł., Zwiazek pomocników kupieckich (dla bezrobotnych umysłowo pracujących) 300 zł. Kowalczyk (z koncertu) 20 zł., „Wielkopolanka“ (z bloków) 63.45 zł., grzywna w sprawie Tynecki / Knopp 20 zł., Partikel 30 zł., Gesche i Schlut 12 zł., „Królewski Dwór“ restauracja (z bloków) 90,74 zł., Kasyno Urzędników skarbowych (bloczek) 0,50 zł., urzędnicy i funkcjonarjusze więzienia karnego (na ręce naczelnika Maciejewskiego) 17,60 zł., Związek pracowników więziennych (na ręce naczelnika Maciejewskiego) 20 zł., Sw. z Grudziądza i B. z Torunia (na ręce p. Moddelsee'a) 10 zł., z Głównej Kasy miejskiej podjęto 468 zł i 800 zł., łącznie 4006,79 zł. Dalszemi kwotami złożonemi w Głównej Kasie Miejskiej dla bezrobotnych Komitet obywatelski nie dysponował.

Zestawienie.

Przychód:		zł. 4006,79
Rozchód: za chleb a) fabryka chleba	zł. 548,—	
b) mistrze piekarscy	„ 954,07	
za mięso i kiełbasy	„ 919,40	
zwrot Głównej Kasie miejskiej na rachunek zaliczki na „Gwiazdkę“	„ 1000,—	
na pokrycie części kosztów poranku dla bezrobotnych	„ 30,—	
zasiłki dla bezrobotnych umysłowo pracujących	„ 300,—	
zasiłki dla bezrobotnych fizycznie pracujących	„ 255,20	
razem		zł. 4006,67
pozostałość		zł. 0,12

Za komitet obywatelski pomocy dla bezrobotnych.
(—) Dr. Edm. Bernecki.

Sprawdzono i zgodność z przedłożonymi dowodami stwierdzono.

Grudziądz, 23 marca 1926 r.

Komisja rewizyjna:
(—) Dr. Zygm. Grygier. (—) adw. Kaz. Wysocki.

—** **DZIEŃ ZADUSZNY W KATEDRZE NA WAWELU PROF. W. WODZINOWSKIEGO**, oraz zbiorowa wystawa zostanie w dniu 28 marca br. tj. w niedzielę o godzinie 12-tej w południe otwartą w Muzeum miejskim w Grudziądzu, przy ulicy Lipowej 28. Wystawę zwiedzić będzie można codziennie jak i w niedzielę i święta od godz. 10 przed poł. do 6-tej popołudniu.

—** **„WAWEL“.** Zapowiedziane na niedzielę 28 bm. uroczyste otwarcie wystawy zbiorowej dzieł Wodzinowskiego w Muzeum Miejsikem w Grudziądzu, budzi niezwykłe zainteresowanie w sferach kulturalnych naszego miasta. Wernisaż odbędzie się w południe o 12-ej, poczem o 12,30 przed wielkim obrazem „Dzień Zaduszny w katedrze Wawelskiej“ zaproszony umyślnie w tym celu do Grudziądza, znany literat i poeta Kazimierz Kalinowski wygłosi swą „Pieśń dziejów Polski“ p. t. „Legenda Wawelu“, o której jeden z krytyków wyraził się, że jest to sonata w tonie bohaterskim porywająca rapsodja żywego słowa.

—** **CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ VI DRUŻYNY HARCERSKIEJ.** Podczas ciągnienia loterji Fantowej VI grudziądzkiej drużyny „Wilcząt“, wygrały następujące numera: 57, 63, 86, 94, 164, 179, 195, 200, 246, 258, 259, 275, 289, 314, 413, 424, 430, 432, 447, 451, 482, 501, 503, 508, 659, 660, 750, 859, 877, 959, 991.

Fanty odebrać można codziennie od 1—3 w południe, ul. Lipowa 1 III piętro u p. Kunertowej. Nieodebrany fanty do 1-go kwietnia uważane będą za własność drużyny

—** **DZIECI WZNIECIŁY POŻAR.** W stajni p. A. przy ulicy Ogrodowej 35, bawiące się dzieci wznieciły skutkiem nieostrożności pożar, któr ymieszkańcy domu szybko ugasili.

—** **WYSTEP KIESZONKOWCA.** W czasie wczorajszego targu, skradziono z torebki p. M. (Kościuszki 19), 22 złotych. Zręczny kieszonkowiec ulotnił się bez śladu.

—** **„PERBOROL“ WENDISCHA.** Pod taką nazwą znajdujemy w handlu już od szeregu miesięcy proszek do prania, cieszący się pokupem i uznaniem naszych pań. Jest to fabrykat krajowy wytwórni Wendischa w Toruniu, która dobrze nam jest znaną z fabrykacji mydeł pod nazwą „Kopernik“ „Warta“ i „Królowa Wisły“. Wypuszczony przez firmę Wendisch w ostatnim czasie proszek do prania „Perborol“ odznacza się przedewszystkiem wysoką zawartością tłuszczu (ponad 30 proc.) oraz środków utleniających, które znakomicie działają na uzyskanie śnieżnej białości wypranej bielizny. „Perborol“ nietylko dorównuje wyrobom zagranicznym, lecz je przewyższa tak, co do jakości jak i ceny, stąd bezwzględnie wyprzeć powinien wyroby zagraniczne z kraju. „Perborol“ nabyć można we wszystkich drogerjach i składach kolonjalnych.

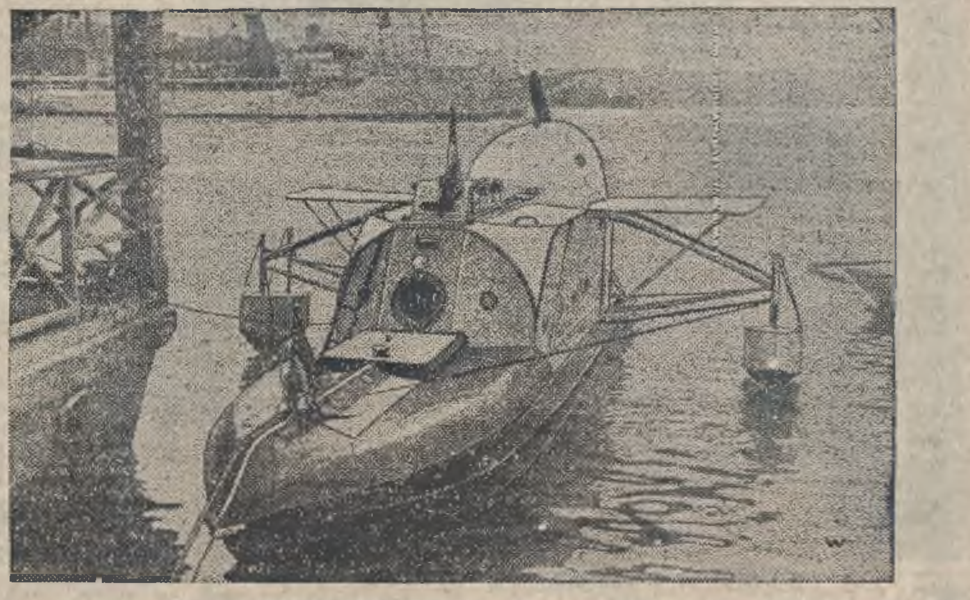
— **WYPŁATA UPOSAŻEŃ NA KWIECIEŃ.** Wszystkie instytucje państwowe otrzymały okólnik ministerstwa skarbu, aby uposażenie urzędn. na kwiecień wypłacone było zaliczkowo w wysokości uposażenia i dodatku mieszkaniowego za marzec br.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie Związku Robotników Budowlanych** odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 marca 1926 r. wieczorem o godzinie 5 i pół w lokalu p. Arendta, ul. Lipowa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego przybycie każdego członka jest konieczne. (6585) **Zarząd.**

Samolot czy łódka?

Włoch de Gasenko, wynalazł ciekawy samolot — łódkę, budową zbliżony nieco do hydroplanu. Wynalazca zamierza statkiem tym odbyć podróż przez ocean Atlantycki z Marsylii do Pernambuco (Południowa Ameryka), pokrywając przestrzeń tą, wynoszącą 10000 klm., z szybkością 140—250 klm. na godzinę. Statek, nazwany przez Włocha „Pchła oceanu“, posiada motor o sile 180 PS. oraz krótkie skrzydła samolotowe.



—(rt) **Chór Męski „Echo“.** Lekcja śpiewu dziś (czwartek), dnia 25 marca godz. 8 wieczorem w hotelu „Pod Złotym Lwem“. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Cześć Pieśni! (6601) **Zarząd.**

—(rt) **Egzaminy z Kursów Sanitarnych Czerw. Krzyża** odbędą się dnia 29 bm., to jest w poniedziałek w Szpitalu Rej. o godzinie 6½ wieczorem, o czem słuchaczy i słuchaczki zawiadamia (6191) **Sekcja Sanitarna w Grudziądzu.**

Z sali koncertowej.

Koncert muzyki swojskiej

ORKIESTRY 64 PUŁKU PIECH. pod batutą Malmurowicza.

Orkiestra 64 pułku piechoty ma u nas już ustaloną opinję doskonałej orkiestry. Nic w tem dziwnego: kierował nią 2 lata wytrawny muzyk i pedagog prof. Eugeniusz Dawidowicz i jeszcze z tych czasów zachowała się dobra jej wówczas marka w pamięci naszej.

W poniedziałek wieczór koncert tejże orkiestry umocnił nas jeszcze w powziętej opinji. Młody dyrygent obecny, sierżant Malmurowicz, przedstawił się nam jako indywidualizm nawskroś muzykalny, pełen jaknajlepszych chęci, które zasługują na poparcie.

Bogaty program koncertu składał się tak, jak anonsowały afisze, z kompozytorów muzyki rodzimej, na tychże motywach opartej. Rozpoczął go marsz autora niewiadomego (Fucika lub Eilenberga), którym dyrygent oznajmił, iż naczelną jego dewizą jest kardynalna muzyki zasada: „na początku był rytm“. Marsz ten, to była tylko introdukcja po której usłyszeliśmy uwerturę z „Hrabiny“, najpłodniejszego z kompozytorów naszych Stanisława Moniuszki. Warjacie na temat arji: „O mój dziaduniu“ były dobrze frazowane. Po nich grano z werwą mazura „Na bok z drogi“ Namysłowskiego. Najpiękniejszy numer całego wieczoru stanowiła „Fantazja“ z „Halki“, bardzo umiejętnie cieniowana. Perły melodji: „O jakżebym klęczeć już chciała“ (solo na flecie), „Gdyby rannym słonkiem“ (solo na trąbce), „Po nieszporach przy niedzieli“, Jako od wichru krzew połamany“ (solo na klarnecie), „O mój sokole, o słonko moje“ wypadły dobrze uwypuklone w duchu kompozytora; pod względem czystości tonacji słabiej wypadły „O mój maleńki“. Arja Jontka „Szumią jodły“ — solo na trąbce było bardzo poprawne. Po tym numerze który śmiało zasługuje na miano „clou“ koncertu, następowały drobiazgi Namysłowskiego: „Podkóweczki dajcie ognia“, „Fornal“, mazur „Swir-swir-swir za kominem“ oraz „Oberki w karczmie“, zagrane z życiem i charakterem właściwym.

Po krótkiej przerwie a przed zapoczątkowaniem produkcji części 2-giej słyszeliśmy dwa sola na wiolonczeli. Pierwszy popisywał się 14-letni chłopaczek w mundurku żołnierzyka, członek orkiestry Borowski. Zagrał nam „Kołysankę“ z „Jocelyn“ Godarda. Grał ją zdradzając sporą dozę poczucia muzykalnego i odczucia charakteru kołysanki. Zyskałaby ona jednak na oddaniu piano dwóch tonów napomnienia „śpij“. Akompanjował mu brat starszy, dobrze idąc za głosem śpiewu wiolonczeli i dyskretnie. Za dyskrecję tą wdzięczni mu jssteśmy specjalnie, bo głos pianina-weterana strasznie torturuje uszy nasze, a jakoś nikt nie pomyśli o podreperowaniu lub o przejściu tegoż na emeryturę. Drugi solista — sierżant sztabowy (nieznanego nam niestety nazwiska), zdradzał obok talentu także już pewną kulturę. Produkcji jego, bardzo ładnej, nie znamy, zdaje się, że jest to utwór specjalnie z repertuaru wiolonczeli. Solistów tych oklaskiwano gorąco.

Po tych niespodziankach miłych rozpoczął „Polonez A-dur“ Chopina część 2-gą programu — dobrze w rytmie zagrany, a po nim usłyszeliśmy dawno tu nie grane „Sonety krymskie“ Moniuszki: „Intrada“, „Żegluga“ i „Ruina“. Nie we wszystkich była uchwytną melodja, nie wiemy czemu to przypisać: czy opracowaniu, czy też brakowi uwypuklenia należytego. W „Żegludze“ ładne pole popisu miał fagot, który też je umiejętnie wyzyskał. Po sonetach jeszcze usłyszeliśmy Moniuszkę, a mianowicie Mazura z „Halki“, a po nim Namysłowskiego „Mazura ognistego“. Cała kaskada naszych popularnych melodji popłynęła we wiązance „Kwiatów polskich“ Osmańskiego. Potoczyły się zatem „Patrz Kościuszko na nas z nieba“, „Tysiąc walecznych“, „Pomoc dajcie mi rodacy“, „Więc przed sokołem“ itd. itd. Znakomicie rozbawiła publiczność wkładka „Matula kochana“ Namysłowskiego, w której popisywały się solo: flet, obój, klarnet, fagot, trąbka waltornia i wiolonczela.

Parę minut odpoczynku, winnego orkiestrze, a usłyszeliśmy „Witaj królu!“ — polonez Kurpińskiego — nieśmiertelnego kompozytora naszych „Krakowiaków i Górali“. Zapomnieliśmy zupełnie, że znajdujemy się po „Środopościu“ tylu dziarskimi, hucznymi mazurami darzył nas dyrygent: mieliśmy jeszcze w uszach (niektórzy słuchacze nawet w nogach, sądząc po przydreptywaniu w takt) mazura „Ognistego“, a tu posypały się jeszcze „Pomnikowy“ również Namysłowskiego „Dziennikarski“ Wrońskiego i „Miłe wspomnienia“ jeszcze mazur Brzezińskego, w którym przyjemnie było posłuchać poprawnego duetu dwóch trąbek. Przyjemne było bez kwestji, ale czy właściwie, inna rzecz. Dalecy jesteśmy od bigoterji, ale trochę dziwny konglomerat wrażeń odczuwaliśmy tego wieczoru; z dnia poprzedniego, mieliśmy jeszcze w uszach pienia „Gorzkich Żalów“ tutaj wsłuchujemy się w huczne oberki, mazury, a notatnik nam zapowiada, za dni parę misterjum „Golgota“

Bez „Krakowiaka“ się nie odbyło: zakończył on (Sikorskiego) obfity ten program, a że zawierał także kilka taktów czystego rytmu marsza, przeto posuwistym krokiem poczęto opróżniać salę teatru, tym razem trochę lepiej niżeli w sobotę zwiedzonego; jednakże o połowie miejsc zajętych mowy być nie może, a szkoda, bo chociaż z rodzimą muzyką zapoznać się należy, zwłaszcza, gdy ceny były tak bardzo przystępne (od 2 zł. do 75 groszy). Dopisała nasza generalicja.

Strudzonemu niemałą pracą dyrygentowi sierżantowi Malmurowiczowi należą się słowa uznania. Łączymy też prośbę, by w następnym koncercie obdarzył nas utworami niedocenionego kompozytora naszego Żeleńskiego.

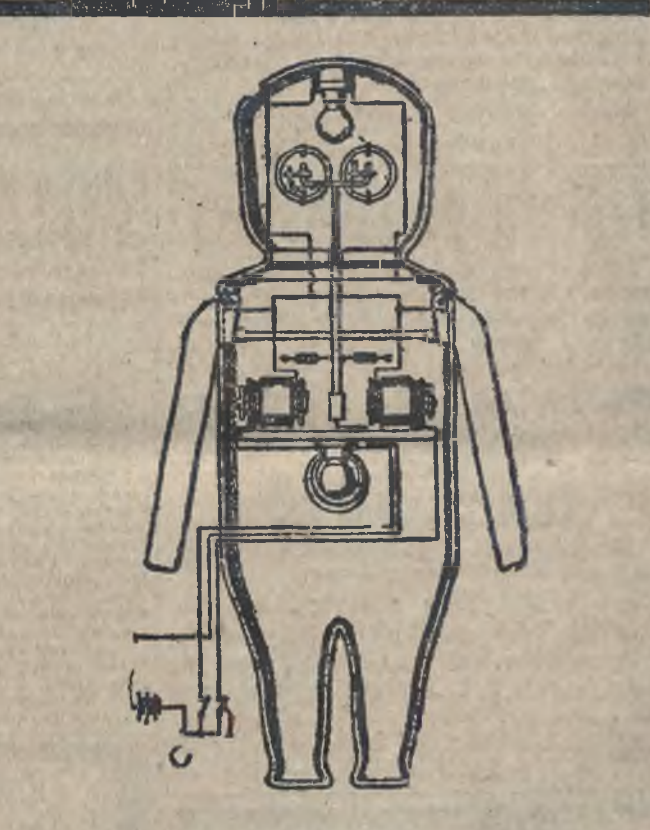
Pod adresem nadobnych panienek które tak licznie pojawiły się na koncert naszych żołnierzyków, wyrażamy życzenie, aby ze zwierzeniami swojemi zechciały poczekać do przerwy, a w ten sposób same więcej skorzystają z muzyki, dla której chyba się pojawiły (!) i drugim dozwolą się nią rozkoszować.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi T. z. w Toruniu).** Walne zebranie odbędzie się 29-go marca br. o godzinie 5 popoł. (17) w auli gimnazjum żeńskiego w Toruniu przy Wielkich Garbarach. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Protokół z ostatniego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie z działalności za rok 1925. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Wybory uzupełniające. 6. Zatwierdzenie filji P. T. O. D. w Grudziądzu 7. Ewentualna uchwała, dotycząca sprzedaży domu Tow. w Podgórzu. 8. Referat z ilustr. Delegatki Ministerstwa Oświaty p. Wandy Szumanówny opieka nad sierotami w Belgji, Francji i Anglii, wrażenia z podróży. 9. Wolne głosy. Serdecznie prosimy o liczne przybycie członków jak i interesujących się opieką nad dziećmi.

—** **GDYNIA. (Co robi „Lwów“).** Statek szkolny „Lwów“ który spędził zimę w Gdańsku, przybywa na trzy tygodnie do Gdyni, gdzie stanie na redzie, celem przebycia dorocznego remontu przed letniem pływaniem. W roku bieżącym przewidywana jest podróż „Lwowa“ dokoła Bałtyku.

—** **PUCK. (Śmierć rybaków w morzu).** We wsi Chłapowo w pobliżu Pucka, kilku rybaków wyruszyło na połów ryb. Na 100 metrów od brzegu z powodu bardzo burzliwego morza łódź rybacka wywróciła się, wskutek czego śmierć poniosło dwóch rybaków Kąkol i Gołda.



ORYGINALNY SYGNAŁ SAMOCHODOWY.

W Ameryce wynaleziono ostatnio oryginalny sygnał automobilowy, służący do zapobiegania wypadku, porą nocną. Sygnał ten przeznaczony jest do umieszczenia na samochodzie i ma za zadanie dać znak, jadącym w tyle samochodom, że dana maszyna będzie skręcać w lewą lub w prawą stronę.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

W środę, dnia 24 marca rb., o godzinie 5 rano, zasnęła w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach nasza najstarsza kochana córeczka ś. p.

Gertruda Elżbieta Dutkowska

w 10 wiośnie życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

RODZICE

Franciszek Dutkowski z żoną Martą z domu Słowińska.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 .b. m., o godzinie 4½ popołudniu z domu żałoby Lipowa 39 na miejsce wiecznego spoczynku. [6605



Niniejszem polecam mój bogato zaopatrzony

skład nagrobków

w najrozmaitszych jakościach i wykonaniu. Polecam zarazem: **garnitury umywalkowe, tablice rozdzielcze, płyty stołowe z białego marmuru „Carrara“ po cenach nadzwyczaj solidnie kalkulowanych.**

J. Bielawski i Syn, Grudziądz

5533 ulica Rzezalniana nr. 15

OGŁOSZENIE.

Na maj. Okręgowego Urzędu Ziemskiego Napromek pow. Lubawa dojazd ze stacji Lubawa 7 km będą sprzedane w publicznej licytacji **dnia 6 kwietnia 1926 r. o godzinie 10,7:**

Urządzenie suszarni płatków kartoflanych, kocioł parowy z gorzelni.

Sprzedawane objekta są do obejrzenia na miejscu w majątku. Sprzedaż za gotówkę. Od wylitysowanej sumy wpłaca się minimum 10% zaraz, resztę do 3 dni. Warunki zabrania do omówienia z p. Komisarzem Ziemskim w dniu licytacji.

w z. Prezes

Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu

(podpis nieczytelny) 6190

Licytacja sądowa!

W sobotę, dnia 27-go marca br. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę: **maszynę do szycia, krzesło kozykowe, lustra, szafy, stoły, łóżka, dywan, deki plusz. i step., umywalnie, firany** i inne przedmioty. [6195

Miejsce sprzedaży: ulica Józefa Wybickiego nr. 1, III piętro.

Jaranowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 27 marca o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty:

urządzenie sklepowe, większą ilość sukien damskich, bielizny, hafty i rozmaite inne bławaty, krótkie towary, pończochy itd.

Miejsce sprzedaży ul. Staroryńkowa 2.

Józefowicz, kom. sąd., Grudziądz.

Przetarg przymusowy!

W sobotę, dnia 27-go marca br., o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w mojem biurze przy ulicy Lipowej nr. 15, II piętro

rower marki „Puch“

6192 **Smarz**, kom. sąd., Grudziądz.

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 27-go marca r. b. o godz. 13-ej popoł. sprzedam za gotówkę:

samochód (typu Stoever), kanapę lustro, dywan, 2 chodniki, biurko, krzesło do biurka, obrazy, maszynę do szycia, 2 stojaki z kwiatami i różne inne przedmioty.

Miejsce sprzedaży ul. Budkiewicza nr. 25.

Jaranowski, kom. sąd.

Węgiel

opałowy górnośląski ctr. 2,20 zł franko dom 6185

Hipolit Kotliński—Grudziądz

ul. Mickiewicza 24 i Wybickiego 7

Skład żelaza i sprzętów kuchennych, węgiel opałowy i kowalski

---

OSTRZEGAM przed zamianą mieszkania przy ul. Mickiewicza 4, III p. ponieważ wydzierżawieniem dysponuje sam gospodarz

W. Banaszak.

Materjały piśmienne Książki, różne instrumenty muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego

ulica Pańska nr. 19

Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać 5651

Ratujcie włosy!

„Szyllerin“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 groszy (można znaczkami pocztow.) Laboratorjum „Świt“. Warszawa Hoża 1a, lub „Świt“ Piękna 25 m. 12. 6142

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 5615

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10

Szanownej Publiczności miasta Grudziądza podaję niniejszem do wiadomości, iż objąłem

sklep kolonialny

p. Bojanowskiego, Koszarowa 24.

Proszę o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa. Z poważaniem

6607] **Alfons Tajstra.**

Tow. „OLEUM“ Lwów

ODDZIAŁ GRUDZIĄDZ

ulica Józefa Wybickiego nr. 29

sprzedaje naftę

loco skład po cenie 51.70 za 100 kilogr. [6602

Buchalter-bilansista

poleca się do prowadzenia ksiąg handlowych oraz wszelkich prac w zakres księgowości, podatków itp. włoszczych. — Ceny najprzystępne. — Łaskawe zgłoszenia do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego“ pod **nr. 6189.**

Na Wielkanoc

polecam wszelkie wyroby czekoladowe i marcepanowe:

zajączki i jajka

oraz najrozmaitsze gatunki

czekolady i cukierków

„WANDA“

właśc. Lusia Poniecka [6152

Plac 23-go Stycznia nr. 17.

KURSA NAUKOWE »WIEDZA«

pod osobistem kierow. Prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, ul. Studencka L. 14.

Przyjmują wpisy na drugie półrocze szkolne 1925/26.

KURSA OBEJMUJĄ:

1. Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2 letnie.
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni.
4. Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny.
5. Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na nowyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielaja nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enio).

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 5519

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska



Perborol

Niezrównany proszek do prania

Sam pierze-sam bieli.

ZAKŁADY CHEMICZNE

J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

A. Rathke & Syn

Sp. z ogr. por.

Praust pod Gdańskiem

75 ha areału [5942] zał. 1840 r

Drzewa owocowe, róże, krzewy zdobne.

Nasiona warzywne, kwiatów etc.

NASIONA ROLNICZE.

Katolog gratis Tel. Gdańsk 646.

Akwizytorów

ubezpieczeniowych poszukujemy na prowizję na województwo Pomorskie i Poznańskie. Zgłosz. wprost

Two. Ubezp. „Silesia“ S. A.

Oddział Toruń. [6C60

ZĘBY sztuczne w złocie, kauczuku, plomby, reperacje tanio i prędko **Laboratorjum dentystyczne Pl. 23 Stycznia 23, II**

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. ograń. Założony w roku 1890 Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe. Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na pokład złota i srebra i w rachunku bieżącym

Posady

OGRODNIK

samotny, w śred. wieku, znający dokładnie swój zawód, przytem pracowity, uczciwy i trzeźwy, potrzebny do większego ogrodu owocowego i warzywnego. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6188.

Stenotypistka

z długoletnią praktyką poszukuje natychmiast lub od 1/4 posady. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pom. nr 6180.

GOSPODYNI KUCHARKA

obeznana z dobrem gotowaniem, znająca się na gospodarstwie domowem i chowie drobiu, poszuk. od 1 4. br.

Młyn Bedlinki

p. Laskowice

p. Swiecie [6179

Mieszkania

Poszukuję [6596

4 pok. mieszkania

mogę z góry płacić Zgł. Wybickiego 9 w składzie

Pokój ładnie umeblow. frontowy do wynaj. Tuszewska Grobla 20, II 1.

---

4 pok. mieszkanie

odstąpię z meblami lub wydzierżawię Oferty do Głosu Pom. nr. 6586pm

Pokój umeblow. do wynajęcia od 1. IV z utrzym. całodz. lub obiadami Mickiewicza nr. 16, I piętro [6482

Kupna

Szukam

jakiegokolwiekbądź dobrze prosperującego **interesu** w dobrem położeniu celem kupna lub dzierżawy ewtl. kupię całą posesję. Wolna chwilowe ca. 5—7000 zł. później większy kapitał rozporządzalny. Zgłoszenia do Głosu Pom pod nr 6?99pm

Skrzynie do mąki

nowe lub używane poszukuje [6606

Przeperski, ul. Pańska 11



Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

G. Gede i S-ka

Grudziądz, telef. 316, Tuszewska Grobla 54

filja: ul. Długa nr. 8

przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia chemicznego. [6140

Baczność!

Dla kupców z odpowiednim kapitałem **poszukuję majątków** z dobrymi budynkami, kompl. żywym i martwym inwentarzem, począwszy od pięciu mórg wzwyż do wielkości nieograniczonej. Zarazem poszukuję także posiadłości w mieście (kamienic). Kto chce zatem szybko sprzedać swą posiadłość, niech zgłosi się z całem zaufaniem do znanego pośrednika

WŁADYSŁAWA PŁOSZYŃSKIEGO

w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 20

Dyskrecja w sprzedaży zapewniona, a przeprowadzenie transakcyj zdumiewająco szybko.

Wszystkich interesentów ostrzegam przed pokątnymi agentami, którzy żyją bez jutra chodzą po ulicach i dworcach czychając na swe ofiary 558